NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XII. Kraków, środa 5 czerwca 1929 Nr. 149

NOWY DZIENNIK

Adres redakc[...]stracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon [...]lefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
[...] PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ko[...]eży nadsyłać wprost do Administracji.
Komu[...]ane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów z[...]wraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor p[...]yjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Po wyborach angielskich

Kraków, 4 czerwca

(b) Ostateczny wynik wyborów angielskich przedstawia się jako wielkie zwycięstwo Partji Pracy, o tyle jednak nie stanowcze, że nie dające jej w ręce absolutnej większości w przyszłej Izbie gmin. Większość absolutna wynosi, wobec 615 członków Izby, 308 głosów, podczas gdy Labour Party zdobyła 293 mandaty. Tem mniej mogą oczywiście o samodzielnej większości myśleć konserwatyści, którzy uzyskali tylko 262 mandaty, mimo, że zdobyli o 200,000 więcej głosów, niż labourzyści. Języczkiem u wagi mogą przeto stać się liberali ze swoimi 52 mandatami, przyczem nawiasowo warto zaważyć, że liczba uzyskanych przez partję liberalną głosów — przeszło 5,220,000 — nie jest wobec 8,300.000 głosów labourzystów i 8,500.000 głosów konserwatywnych wcale tak nikłą. Większościowy charakter wyborów powoduje tak niesprawiedliwy rozdział mandatów.

Czy jednak istotnie liberali staną się przy tworzeniu nowego rządu decydującym języczkiem u wagi, tego chwilowo przewidzieć nie można. Prawdopodobieństwo przemawia raczej za tem, że wobec zasadniczej niechęci do koalicji tak ze strony konserwatystów jak i labourzystów, nowy rząd utworzą ci ostatni, przy spokojnej, wyczekującej postawie konserwatystów i mniej albo więcej, w niektórych przynajmniej kierunkach, życzliwej pomocy liberałów. Tak tedy można się z tem liczyć, że po paru tygodniowym okresie przejściowym, spowodowanym chorobą króla, zjawi się ponownie na horyzoncie polityki światowej indywidualność nadzwyczaj wybitna, fascynująca, ciesząca się ogromną popularnością nietylko w kołach swoich zwolenników, osobistość o dalekim horyzoncie i szerokich widnokręgach, człowiek o wielkiej uczciwości i kryształowo czystym charakterze — Ramsay Mac Donald.

Kiedy w sobotę rano, bezpośrednio po ogłoszeniu pierwszych dokładniejszych wyników wyborczych, daliśmy na tem miejscu wyraz zadowolenia i radości z powodu zwycięstwa Partji Pracy, uważanego przez nas za symbol zwycięstwa myśli demokratycznej i tendencyj pacyfistycznych — zarzucił nam jeden z dzienników krakowskich, że satysfakcja nasza płynie ze źródeł zupełnie innych, mianowicie czysto... egoistycznych. Ramsay Mac Donald jest szczerym i gorącym sjonistą, autorem wprost entuzjastycznej publikacji o dzisiejszej Palestynie — nic przeto dziwnego, że sjoniści radują się jego zwycięstwem... Za pozwoleniem! Dlaczegóż mielibyśmy właściwie ukrywać prawdziwe motywy naszego zadowolenia z powodu zwycięstwa angielskich socjalistów? „Głos Narodu", który nam uczynił ten zarzut, zapomniał przypadkiem, że Lloyd George jest również gorącym sjonistą, a lord Balfour chyba też nie gorszym nawet od Mac Donalda. Zapewne, że w Labour Party mamy przyjaciół liczniejszych i może — ażeby się tak wyrazić — odważniejszych, niż w obu innych stronnictwach, ale ta okoliczność nie może przecie być decydująca, zwłaszcza, że labourzyści na forum ministerjalnym i w sprawach sjonistycznych nie będzie tak radykalny, jak był poprzednio... Nie jesteśmy dziećmi i nie mamy co do tego żadnych złudzeń. Spodziewamy się jedynie tylko po rządzie robotniczym, o ile rząd ten dojdzie do steru to użyczy nam większej, znacznie większej pomocy, aniżeli użycza nam jej obecny rząd angielski na terenie palestyńskim. Pozatem jednak stoimy stale i niezachwianie na stanowisku Weizmanna, który przed laty wyraził się: „Jedynem mocarstwem, które nam może pomóc, to naród żydowski..."

Zwycięstwo Labour Party jest istotnie wielkiem zwycięstwem — demokracji i pacyfizmu. Takie jest ogólne zresztą zdanie światowej opinji publicznej.

Tenże sam „Głos Narodu" jeszcze jedno wytknął nam w naszych uwagach o zwycięstwie Partji Pracy. Powiedzieliśmy mianowicie, że rząd Labour Party nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla Polski. Jedynem jego ustępstwem na rzecz Niemiec będzie chyba tylko zgoda na przedterminową ewakuację Nadrenji, co dla Polski nie stanowi żadnego poważnego szkopułu, pozatem zaś rząd robotniczy, strzegąc angielskiego tradycjonalizmu w polityce zagranicznej, nie pójdzie na żadne lekkomyślne lub ryzykowne eksperymenty, a w szczególności co do traktatu wersalskiego. Jedynem novum będzie tylko większy rozmach pacyfistyczny, a tego rodzaju polityka nietylko Polsce nic nie zaszkodzi, ale wprost przeciwnie leży ona na linji najżywotniejszych interesów Rzeczypospolitej.

„Głos Narodu" zaopatrzył sceptycznie drwiącą uwagą te nasze wywody. Podobne zresztą stanowisko jak „Głos Narodu" zajęła prawie cała nacjonalistyczna prasa polska. Znając jej mentalność i jej ustosunkowanie się do spraw polityki międzynarodowej, można to było zresztą z góry najdokładniej przewidzieć.

Podwójną sprawia nam przeto satysfakcję, że możemy obecnie stwierdzić, iż identyczne niemal stanowisko co my, zajęła wobec możliwości gabinetu Mac Donalda ta część prasy polskiej, która stoi najbliżej obecnego rządu. Zarówno „Głos Prawdy" jak i „Epoka" wyrażają zdanie, że rząd Labour Party nie przedstawia z punktu widzenia interesów polityki zagranicznej Polski żadnych rzeczowych objekcyj. Przeciwnie, intencje Labour Party odpowiadają tendencjom naszej polityki zagranicznej. „Głos Prawdy" pisze:

> Jak wiadomo, Macdonald był jednym z współtwórców protokołu genewskiego, który najbardziej odpowiada naszej koncepcji utrwalenia i rozbudowy pokoju. Jeżeli Labour Party, która tak wielką wagę przywiązuje do Ligi Narodów, objąwszy rządy, posunie naprzód dzieło pacyfikacji świata i współpracy międzynarodowej, będzie to tylko odpowiadało najszczerszym dążeniom i najżywotniejszym interesom Rzeczpospolitej.

„Epoka" podnosi, że zarówno ogólne wytyczne ewentualnego rządu Mac Donalda, jak i jego stanowisko wobec Rosji oraz Niemiec, nie nastręcza żadnych obaw z polskiego punktu widzenia.

> Dążenie do utrwalenia pokoju i stabilizacji stosunków na świecie stanowi wyraźne zasadnicze dążenie polityki angielskiej bez względu na partje stanowiące jej rząd. Te same dążenia decydują o całokształcie i szczegółach polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Wspólne wytyczne i dążenia gwarantują dalszą przyjazną kollaborację Polski z W. Brytanją.

Z jakiegokolwiek więc punktu widzenia rzecz biorąc — czy to ogólnego, czy polskiego, — z zupełnym spokojem, a nawet i zadowoleniem wyczekiwać można ewentualnego objęcia steru rządów w Wielkiej Brytanji przez Partję Pracy.

Ciemne elementy prowokują ohydną hecę antyżydowską we Lwowie

Oszczercza plotka o znieważeniu procesji — Napad na gimnazjum żydowskie — Energiczna postawa władz bezpieczeństwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 3. 6. (T) Przez cały dzień dzisiejszy trwają ekscesy korporantów polskich, mające za tło następującą sprawę: W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przechodziła procesja Bożego Ciała przez ulicę Zygmuntowską przy której mieści się gimnazjum żydowskie. W chwili, gdy procesja przechodziła obok gimnazjum powstał wśród procesji niepokój spowodowany rzekomem zrzuceniem jakiegoś przedmiotu z gmachu gimnazjum. Uczestnicy procesji twierdzą, że z okien gimnazjum spadł jakiś przedmiot rzucony na procesję i pozatem, że procesję opluto. **Kłamliwe te zapodania zostały na miejscu odparte, niemniej jednak już wczoraj w godzinach wieczornych rozpoczęto na mieście agitację, aby napaść na gimnazjum żydowskie.** Dziś w godzinach porannych odbył się wiec endeckiej młodzieży, która została podburzona **niesłychanym artykułem, jaki się pojawił w endeckiej gazecie „Lwowski Kurjer Poranny".** Endeccy korporanci zebrali się w liczbie kilkuset i napadli na gimnazjum żydowskie. **Licznie skonsygnowana policja nie dopuściła do poważniejszych ekscesów, niemniej jednak szereg uczniów został poturbowany, między nimi zaś jeden ciężko pobity.**

Dziś w godzinach wieczornych (godz. 7) zgromadzili się ponownie endeccy akademicy szczególnie studenci weterynarji i medycyny pod gimnazjum, gdzie jednak zastali licznie skonsygnowaną policję pieszą i konną. **Władze robią wszystko, co w ich mocy aby nie dopuścić do rozszerzenia się ekscesów i zgnieść je w zarodku. Należy jeszcze raz z całą stanowczością stwierdzić, że cała heca jest prowokacją ciemnych elementów, które chcą w ten sposób ponownie wzniecić fale antysemityzmu na terenie Wschodniej Małopolski, szczególnie zaś Lwo-**

wa. Wedle zeznań wiarygodnych świadków, absolutnie nik z młodzieży żydowskiej, ani z grona nauczycielskiego nietylko nie rzucał niczego, ale nawet nie miał najmniejszego zamiaru ubliżenia w czemkolwiek procesji. Całe zaj ście polega albo na fatalnem nieporozumieniu, albo też na prowokacji, co jest bardziej prawdopodobne ze względu na aktywność endeckiej młodzieży i endeckiego organu.

Co napisał marsz. Piłsudski w liście do Trybunału Stanu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 6. Sm. Marszałek Piłsudski przesłał na ręce marszałków Sejmu i Senatu odpisy listu wystosowanego do Trybunału Stanu w związku z wyjaśnieniami w sprawie b min. Czechowicza. Jako szczegół drobny, ale charakterystyczny podają fakt że koperta listu przeznaczonego dla marsz. Daszyńskiego zaopatrzona jest następującym adresem: „Do pana prezesa Sejmu Ignacego Daszyńskiego — do rąk własnych".

Jak wiadomo, marsz. Daszyński nie wrócił jeszcze z Francji. Marszałek Senatu Szymański oświadczył dziennikarzom, iż nie może podać do wiadomości publicznej treści listu marsz. Piłsudskiego, który jako dokument dołączony do aktów śledczych musi podlegać ścisłej tajemnicy.

Jak się dowiaduje jednak Wasz korespondent, list marsz. Piłsudskiego ma być podobno jeszcze ostrzejszy w tonie, aniżeli artykuł jego „Dno oka" i zawiera szereg bardzo dosadnych określeń pod adresem niektórych posłów.

B. B. przygotowuje się do wyborów

Warszawa, 3. 6 (AW) Jak donosi „Nasz Głos", w sobotę po konferencji klubu BB., posłowie tego klubu mieli oświadczyć w kuluarach, że ich praca obecnie na wsi i w mieście *prowadzona będzie wyłącznie w tym celu, by klub BB. był przygotowany do nowych wyborów.* Dziennik donosi, że o ile sejm nie uchwali projektu konstytucji BB, to należy się liczyć z możliwością, że wybory do nowego sejmu odbędą się jeszcze w listopadzie lub grudniu br.

Dodatkowe sprawozdanie p. Deweya za pierwszy kwartał 1929

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 6. Sm. Dziś ukazało się sprawozdanie p. Deweya za pierwszy kwartał 1929. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że budżet za rok 1928-29 przekroczony został w wydatkach o 280.216.000 zł., nadto sumy inwestycyjne sięgają powyżej 442 miljonów zł. Dalej podaje p. Dewey, że mimo, iż podniesiono znacznie cło na przywóz artykułów luksusowych, w ciągu 10 miesięcy import tych artykułów wyniósł o 10 proc. więcej, aniżeli przed wprowadzeniem tego cła. W dalszym ciągu omawia p. Dewey szereg objawów pogorszenia się sytuacji gospodarczej, w pierwszym rzędzie stały wzrost prywatnej stopy procentowej, która obecnie w Warszawie wynosi 3 procent w Łodzi 3 i pół. W końcu podnosi p. Dewey konieczność uzyskania nowych kapitałów i stworzenia rezerw obrotowych.

Obrady berlińskie Komitetu Akcyjnego

Pomoc finansowa dla chaluców

Berlin, 3 6 ŻAT. Na niedzielnem popołudniowem zebraniu Komitetu Wykonawczego zabrał głos *dr. Tartakower* (Hitachdut), który domagał się, aby Egzekutywa Sjonistyczna przejęła na siebie ciężar płacenia rządowi palestyńskiemu pogłównego w wysokości półtora funta od osoby za chaluców, którzy w liczbie 2400 przybyć mają do Palestyny. Prócz tego mowca domaga się 6,000 funtów na cele przysposobienia chaluców. Komitet Wykonawczy przyjął 28 głosami przeciwko 3 pierwszy wniosek Tartakowera w sprawie pogłównego. Egzekutywa wyraziła swą zgodę na ten wniosek. Również drugi wniosek Tartakowera został przyjęty, lecz przedstawiciele Egzekutywy Sjonistycznej oświadczyli, że Egzekutywa nie posiada w obecnej chwili odpowiednich funduszów. Zarazem przedstawiciele Egzekutywy stwierdzili, że ma być obecnie podjęta akcja celem zebrania 20,000 funtów na potrzeby imigracji. W tej chwili wyasygnuje się przyznane 3,000 funtów na cele przysposobienia chaluców. Wyłoniono specjalną komisję w osobach prof. Picka, Kurta Blumenfelda i Katzenelsohna oraz przedstawiciel Egzekutywy, celem przygotowania akcji zebrania funduszu w wysokości 20,000 funtów.

Jewish Agency

Berlin, 3 6 ŻAT. Nocne posiedzenie plenarne z niedzieli na poniedziałek odbyło się przy pełnym komplecie członków A. C. Komitet wysłuchał sprawozdania komisji 19-tu mimo, że sprawozdanie nie obejmowało wszystkich punktów statutu Agencji. Członkowie A. C. domagali się ścisłego sprecyzowania i wyjaśnienia całokształtu stosunków między Komitetem Wykonawczym a Agencją Żydowską. Aby uniknąć jakichkolwiek nieścisłości w interpretowaniu statutu, sjoniści żądają zachowania jaknajdalej posuniętej możności fair play w stosunku do niesjonistycznego kontrahenta. Będzie to atoli możliwe po zupełnem wyjaśnieniu i sprecyzowaniu wszystkich punktów układu.

Późną nocą Komitet przystąpił do głosowania nad poszczególnymi punktami rezolucji. Natomiast głosowanie nad kwestjami zasadniczemi, jak również uchwalenie rezolucji w całości odroczono do posiedzenia poniedziałkowego.

Berlin, 3 6 ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Komitetu odbył się dalszy ciąg głosowania nad sprawami zasadniczemi, dotyczącemi wzajemnego stosunku Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej. Niektóre sprawy były przegłosowane w ciągu posiedzenia nocnego. Na dzisiejszem posiedzeniu zaś odbyło się głosowanie nad wytycznemi działalności obu ciał, pozycją i obowiązkami Organizacji Sjonistycznej w sprawie rozwiązania Agencji itd. Treść przyjętych rezolucyj utrzymana jest narazie w ścisłej tajemnicy.

Berlin, 3 6 ŻAT. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu plenarnem mają być jeszcze wyświetlone i przegłosowane sprawy dotyczące pracy i udziału kontrahenta sjonistycznego w Agencji Żydowskiej. **Jednem z zagadnień zasadniczych jest kwestja, czy sjoniści w Agencji mają być związani wzajemnem votum, które ma obowiązywać przedstawicieli wszystkich ugrupowań sjonistycznych do jednomyślnego głosowania mimo zasadniczych rozbieżności frakcyjnych.** Sprawa ta szczególnie doniosłe ma znaczenie dla Mizrachi i ugrupowań robotniczych w łonie Organizacji Sjonistycznej. Nadto ma być jeszcze przegłosowana sprawa udziału ciał terytorjalnych i międzyterytorjalnych Organizacji Sjonistycznej w Agencji i w jej organach wykonawczych. Pod tym względem ma być wyznaczony skład liczbowy poszczególnych krajów Organizacji Sjonistycznej, oraz Centralnej Organizacji Światowej i jej organów w Agencji Żydowskiej.

Na następnych posiedzeniach plenarnych A. C. ma się również odbyć głosowanie ogólne nad całością statutu Agencji. Przypuszczalnie wszystkie te sprawy będą załatwione jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego i w nocy na wtorek. W tym wypadku sesja byłaby zakończona około godz. 3 lub 4 w nocy.

O reprezentację polską w J.A.

Berlin, 3 6 ŻAT. Na odbytej dziś naradzie członków A. C. z Polski uchwalono zwołać konferencję mandatarjuszy żydowskich w ciałach parlamentarnych i radach miejskich, oraz innych osobistości żydowskich cieszących się zaufaniem społeczeństwa żydowskiego w Polsce, celem dokonania wyboru reprezentacji żydostwa polskiego w Agencji. Przypuszczalnie konferencja zostanie zwołana w pierwszych dniach lipca. Jak wiadomo przedstawicielstwo Żydów z Polski w Agencji składać się będzie z 12 osób.

Król Jerzy jubilatem

Londyn. 3. 6. PAT. Król Jerzy obchodzi dziś 60-tą rocznicę urodzin. Z tej okazji stolica udekorowana została flagami narodowemi. Według ostatnich wiadomości w stanie zdrowia króla zaznacza się zadowalająca poprawa.

Conduriotis prezydentem Grecji

Paryż. 3. 6. PAT. Conduriotis został wybrany prezydentem republiki 259 głosami przeciw 8. Oddano 22 białe kartki.

Właściwi winowajcy w sprawie Jakubowskiego — zeznają

Neu-Strelitz, 3 6 (AW) W procesie przeciw Nogensom trybunał przysłuchiwał się dzisiaj wyłącznie wyjaśnieniom właściwych powodów stracenia Jakubowskiego. Jako świadek zeznawał były minister *Hustaedt*, który odrzucił prośbę o ułaskawienie skazanego, prokurator Mueller, który się wypowiedział za wykonaniem i prezydent sądu krajowego von Bucher, który wydał wyrok śmierci i również się wypowiedział przeciwko ułaskawieniu Jakubowskiego.

Znowu starcia Heimwehry z Schutzbundem

Wiedeń. 3. 6. PAT. W ciągu dnia wczorajszego wydarzyły się starcia pomiędzy faszystowską Heimwehrą a socjalistycznym Schutzbundem w Moedlingu i Grazu. Obie strony zarzucają sobie wzajemnie prowokację. W Moedlingu został ciężko zraniony jeden z przywódców Heimwehry.

Por. Zaćwilichowski w Paryżu i Madrycie

Warszawa, 3 6 (AW) Dzisiaj wieczorem urzędnik do specjalnych zleceń ministra skarbu por. Zaćwilichowski wyjeżdża w sprawach służbowych do Paryża i Madrytu, gdzie zabawi dziesięć dni w związku z posiedzeniem Rady Ligi Narodów.

Od Witosa do Sławka

Dziesięć lat polskiego parlamentu

Osobiści nieprzyjaciele Pana Boga

Do atrakcyj sejmowych należały również dyskusje religijne, spór o prawa kościoła katolickiego. Do osobistych wrogów Pana Boga należeli posłowie Czapiński i Putek, a sejm chłopski słuchał uważnie wywodów wolnomyślnych, tak jak niegdyś sejmy szlacheckie — nowinek protestantów.

Sejm debatuje nad ustawą konstytucyjną. Chodzi o uregulowanie stosunków kościoła do państwa. PPS wysyła obrazoburcę Czapińskiego, ciężkim krokiem wchodzi na trybunę mól biblioteczny, nosi z sobą pakę ksiąg i bijąc w pulpit chce podkreślić te zdania, których nie może zaakcentować jego monotonnie rozciągnięty głos.

Cytuje Woltera, Reja, wyciągi z podręczników szkolnych o obskurantyźmie w Polsce, opowiadania z Rankego, setki wyjątków z „Prowincjałek" Pascala, bulle papieskie, kanony Ojców Kościoła.

Patrzą chłopi na fury książek biskupa masonów, podziwiają uczoność w sprawach kościelnych, a pos. Czapiński coraz mocniej uderza w pulpit, imitując temperament po'ityczny.

Nikt prócz ks. Nowakowskiego nie przerywał zwykle mówcy. Krzywił się jedynie lub opuszczał nawet salę pobożny pepesowiec baron Ziemięcki.

Litanję krzywd chłopskich wy'czał obrońca Kościoła Narodowego, Jan Stapiński. Mówił o dobrach martwej ręki, o latyfundjach kościelnych w Galicji, o dobrobycie księży. Chciwi lecz pobożni członkowie Piasta gniewają się. Stary wyjadacz zna duszę chłopską i wie, w którą strunę należy uderzyć. A tu może kapnąć coś z Kościoła Narodowego w Ameryce na wybory.

Na trybunę wchodzi arcybiskup Teodorowicz w piusce fioletowej, którą tak kunsztownie trzyma na wierzchołku głowy, że tylko raz w czasie potępienia wyprawy kijowskiej spadła mu z głowy. Szeptem rozpoczyna przemówienie. Zda się, że odprawia mszę cichą. Nie cytuje kanonów ani Ojców Kościoła, lecz snuje przed słuchaczami martyrologję księży katolickich w Rosji, wskrzesza obrazy grottgerowskie, głos rośnie i bije jak dzwon kościelny na nieszpory. Twarz chłopów w skupieniu modlitewnem. Słucha sejm z uwagą kazania sejmowego. Jeszcze pół godziny temu użył Stapiński Mickiewicza do walki z Kościołem. A oto perły poezji polskiej (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński) nanizał na różaniec arcybiskup Teodorowicz.

Głos ma pos. Putek. Szybko wskoczył na trybunę. Już ubawił chłopów dykteryjkami o księżach, już walczy z biskupem krakowskim, szafuje łaciną dla zaimponowania chłopom. Wreszcie uderza w swego proboszcza z Choczni. Walczy z Bogiem jedynie na terenie Małopolski Zachodniej. Prowadzi nieubłagany bój z tjarą przedstawiciel korony w Choczni. Kreśli homeryczną walkę o dzwony kościelne.

Ale oto finał dyskusji. Głosowanie nad konkordatem, nad budżetem, nad paragrafami konstytucyjnemi. Głosowanie imienne. Rozłam nawet w Kole Żydowskiem. Część posłów z rabinem Lewinem na czele głosuje razem z Teodorowiczem i Lutosławskim. Część radykalnych chłopów znika. Wnioski wolnomyślne przepadają.

* * *

W trzecim sejmie ustała prawie dyskusja religijna. Niema już dawno arcybiskupa Teodorowicza, zmarł ks. Lutosławski, nie dorówna im ks. Nowakowski. A zresztą nowy bóg panuje w Polsce, z którym nie radzi zadzierać marszałek Daszyński, któremu nie ważą się przeciwstawić osobiści nieprzyjaciele Boga — posłowie Czapiński i Putek.

Bernard Singer.

Światowy zjazd rękodzielników żydowskich w Bytomiu

(„Własne sprawozdanie „Nowego Dziennika")

Dniem świątecznym dla żydowskiego rękodzielnictwa był pierwszy przedwstępny kongres w Bytomiu, gdzie organizacje żydowskich rękodzielników wszystkich krajów powzięły uchwałę stworzenia światowej organizacji rękodzielnictwa żydowskiego. W dużej sali hotelu „Kaiserhof", w której niejednokrotnie odbywały się uroczyste zjazdy, mające historyczne znaczenie dla żydostwa, zasiedli delegaci rękodzielnictwa żydowskiego z Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Węgier, Belgji, Litwy, Łotwy i wielu innych krajów, celem dokonania uroczystego aktu połączenia tamże istniejących wszystkich organizacyj żydowskich rękodzielników w jedną światową solidarną organizację.

Nad estradą, gdzie miejsce zajęło prezydjum oraz inicjatorzy Zjazdu, widnieje obraz rabina Dr. Kopsteina z Bytomia, który był jednym z inicjatorów założenia silnej organizacji żydowskich rękodzielników w Niemczech, ponad obrazem umieszczono tarczę z dwoma emblematami narodu żydowskiego, a w pośrodku napis: „Bóg pobłogosławi zaszczytnemu rzemiosłu". W uroczystych strojach zasiadała rękodzielnicy żydowscy, oczekując otwarcia kongresu. Jako goście zjawiała się zastępcy miasta i rządu oraz izb rzemieślniczych, delegaci gminy żydowskiej miasta Bytomia z rabinem prof. Gilińskim na czele, nie brak również przedstawiciela Rządu polskiego, generalnego konsula p. Malhomme'a, którego zjawienie się zostało oklaskami przyjęte, jako dowód, że jest on zastępca Państwa, gdzie 150.000 zorganizowanych rękodzielników żydowskich pracuje produktywnie nad przyszłością całego społeczeństwa. Również owacyjnie przyjęci zostają delegaci rękodzielników z Polski z posłem Rasnerem na czele, którzy będąc najsilniejszą grupą zgłosili ja ko jedni z pierwszych swój akces do światowego Związku rzemieślników żydowskich.

Uroczystego aktu otwarcia kongresu dokonuje prezes Centralnego Związku rękodzielników żydowskich Niemiec p. Markus z Berlina, który w swem trafnie ujętem przemówieniu charakteryzuje niedolę żydowskiego rękodzielnika i podkreśla konieczność stworzenia światowej organizacji, bowiem wówczas przewarstwowienie ludności żydowskiej w kierunku produktywnej pracy nabierze cech istotnych. Zadaniami, któr- re pozatem miałby do spełnienia światowy Związek byłoby: zakładanie szkół zawodowych, wysyłanie zdolnego narybku rękodzielniczego do krajów zachodnich, założenie rzemieślniczego Centralnego Banku światowego, któryby umożliwił rękodzielnikom tani kredyt, wskazanie rękodzielnikom źródeł nabycia nowoczesnych maszyn itd.

Po oficjalnych przemówieniach reprezentantów i po przywitaniu delegatów, którzy scharakteryzowali położenie żydowskiego rękodzielnika w poszczególnych krajach, uchwalono wśród licznych oklasków założyć *światową organizację żydowskich rękodzielników* i wybrano Egzekutywę z pięciu członków oraz Radę złożoną z 18 członków z tem, że prócz Polski i Niemiec każde z państw otrzymuje jedno miejsce. Z Polski wszedł do Egzekutywy poseł p. Rasner (Warszawa), a do Rady p. Fischer (Kraków). Uchwalono zwołać następny kongres *w sierpniu 1930 roku*, oraz założyć oficjalne pismo w języku niemieckim i żydowskim. Zebrania Egzekutywy i Rady odbywać się będą naprzemian w Berlinie i Paryżu.

W Bytomiu zatem położono kamień węgielny pod wielką światową organizację rzemieślników żydowskich, która stała się faktem dokonanym dla dobra całego społeczeństwa żydowskiego.

Nadmienić należy, iż generalny konsul polski p. Malhomme interesował się bardzo Zjazdem rękodzielników żydowskich a delegatów polskich zaprosił do siebie.

ZE ŚWIATA

Żony, które jeszcze muszą uczęszczać do szkoły

Przed niejakim czasem przynieśliśmy jako curiosum prawdziwą historyjkę o gimnazjalistce wiedeńskiej, która wyszła za mąż, atoli swego studjum nie przerwała. W Krakowie podobny fakt zdarzył się zresztą już dawniej. W Ameryce żony-uczenice nie należą do rzadkości, gdyż tam przymus szkolny trwa nie do 14-go, ale do 16go roku życia. Dlatego mogło się tam wydarzyć, że w Chicago inspektor szkolny ogłosił publicznie wezwanie do wszystkich małżonków, których żony liczą mniej, niż lat 16, by swoje żony posyłali do szkoły pod rygorem dość wysokiej kary pieniężnej. Na marginesie tego okólnika donosi prasa amerykańska, że w samem Chicago naliczono kilkaset żon, które muszą jeszcze uczęszczać do szkoły. Przed kilku miesiącami wyszła 15-letnia Klara Hatrley za kupca Johna Macka Ceowna. Młoda para wybrała się w podróż poślubną do Europy, a gdy wróciła do Chicago, zastała tam już wezwanie, by żona stawił się do Urzędu młodzieży. Tam została skazana za przekroczenie swych obowiązków szkolnych na oddanie do zakładu wychowawczego. Przez cały tydzień przebywała nieszczęśliwa 15letnia żona przymusowo w zakładzie wychowawczym, aż z wielkim trudem udało się mężowi ją zwolnić, ale musiał złożyć przyrzeczenie, że żonę swą będzie posyłał do szkoły.

Cztery miljony ludzi żeni się rocznie w Europie

Statystyka wszystkie wie, nic się przed nią nie ukryje, nie dziwota więc, że ustaliła nawet cyfrowo liczbę tych nieszczęśliwych, którzy się żenią. Liczba ich wynosi 4 miljony rocznie, czyli przeciętnie wypada 11.000 ślubów dziennie. Jest to cyfra, która może zaimponować. Największego kontyngentu ochoczych do stanu małżeńskiego dostarcza Rosja, po niej idzie Belgja, na trzeciem miejscu stoją Węgry, których córy znane są z piękności i z temperamentu. Najmniejszą ilość małżeństw wykazują kraje skandynawskie. Mówią też, że kobiety skandynawskie są naogół bardzo chłodne, wolimy jednak wierzyć w to, że skandynawscy mężczyźni są rozsądnie mądrzejsi...

Czechosłowackie plany mobilizacyjne — w rękach niemieckich

Praga. 3. 6. (AW) Komisja, złożona z oficerów sztabu generalnego ustaliła, że z powodu zdradzenia klucza szyfrowego Niemcom, istotnie zostały ujawnione wszystkie czechosłowackie plany mobilizacyjne.

Bankructwo znanej firmy wiedeńskiej

Wiedeń. 3. 6. (AW) Znana od pięćdziesięciu lat na tutejszym rynku fabryka kapeluszy firma Emil Pinell znalazła się w trudnościach finansowych i dąży do ugody z wierzycielami na podstawie pięćdziesięciu procent wyrównania długów.

Jak Mussolini komentuje konkordat z Watykanem?

Co zyskali Żydzi? — Zadowolenie ludności żydowskiej. — Żydowska szkoła faszystowska! — Palestyna nie leży na linji imperjalizmu Włoch.

Premjer Mussolini przyjął naczelnego dyrektora Żydowskiej Agencji Telegraficznej, p. Jakóba Landau'a, któremu udzielił wywiadu o sytuacji ludności żydowskiej we Włoszech i stosunku do sjonizmu.

Poruszając sprawę konkordatu, Musoslini oświadczył: Konkordat poprawił pozycję społeczności we Włoszech. Państwo przyznało wyznaniom żydowskiemu i protestanckiemu prawo wykonywania swych funkcyj narówni z kościołem katolickim. W myśl konkordatu, rabinowi przysługują te same prawa, co duchowanemu katolickiemu przy sporządzaniu aktów ślubnych. Niema również żadnych przeszkód dla zawierania cywilnych ślubów małżeńskich między osobami, należącemi do różnych wyznań. Konkordat zatem reguluje stosunki między społeczeństwem żydowskiem a państwem na tych samych zasadach, co między kościołem katolickim a państwem. Z tego też powodu przedstawicielstwa wyznań żydowskiego i protestanckiego wyraziły zadowolenie z powodu nowej ustawy o wyznaniach, która jest nieuniknioną konsekwencją konkordatu.

Układ o konkordacie był źle zrozumiany przez różne koła. Państwo i kościół pozostają rozdzielone tak, jak to ma miejsce w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i prawo każdego Włocha do wyboru ślubu religijnego lub cywilnego jest przesłanką, niezmienioną przez konkordat. Konkordat reguluje stosunki między państwem a kościołem, nie użyczając kościołowi żadnego wpływu lub władzy w sprawach państwowych. Jedynie w dwuch dziedzinach stykają się państwo i kościół w wspólnej sferze wpływów: wychowanie religijne w szkołach oraz wykonywanie przepisów małżeńskich. Lecz w jednym jak i drugim wypadku, jak już zaznaczyłem, wszystkie kościoły mają identyczne prawa i — co najważniejsze — jest to sprawa absolutnie wolnego wyboru każdego obywatela, który w żaden sposób nie może być zniewolony do zaakcentowania lub uchylenia przysług, ofiarowanych mu przez kościół. Rodzicom Żydom przysługuje prawo do wycofania ich dzieci z udziału w części religiinej programu szkolnego.

Omawiając sprawę ludności żydowskiej we Włoszech, Mussolini stwierdza, że w szkołach żydowskich w Rzymie pobiera naukę około 100 dzieci. W ogólności ludność żydowska we Włoszech jest nieliczna. Obszar całego państwa zamieszkuje około 60 tysięcy Żydów, w tem 15 tysięcy w Rzymie, około 10.000 w Medjolanie, 5000 w Tryjeście i około 1000 Żydów w Neapolu. Zdaje się zatem być niepraktyczne dążenie Żydów do uruchomienia własnych szkół, szczególnie w małych miasteczkach. Co się tyczy szkoły w Rzymie, Żydzi dotychczas nie wysunęli wobec rządu żadnych życzeń. W pewnej dzielnicy Rzymu partja faszystowska utrzymuje żydowską sekcję szkolną i co sobotę uczniowie — jest ich około 600 — odwiedzają wraz ze swymi nauczycielami synagogę.

Na zapytanie o jego stosunku do sjonizmu, Mussolini oświadczył: We Włoszech Żyd jest wolny, jest on równouprawnionym obywatelem, jest on Włochem. Gmina żydowska we Włoszech liczy 2000 lat, jest ona najstarszą w Europie. Jeszcze nad grobem Cezara Żydzi płakali, a od przeszło dwunastu stuleci biorą oni udział w dziejach kraju, dzielą z nim wszystkie odmiany losu.

Na zapytanie, jak dalece odpowiadają rzeczywistości ukazujące się od czasu w czasopismach wiadomości o tem, jakoby Włochy były zainteresowane w sprawie palestyńskiej, Mussolini odpowiedział:

Liga Narodów udzieliła mandat nad Palestyną Wielkiej Brytanji i Włochy nie dążą do ingerowania w tej sprawie. O ile sprawa ta się tyczy Włoch, Wielka Brytanja może zachować mandat palestyński. (ŻAT).

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

ZJAZD LITERATÓW W POZNANIU.

W myśl uchwały ostatniego zjazdu literatów polskich w Wilnie, odbędzie się w Poznaniu w dniach 6 do 9 bm. ogólny zjazd literatów polskich pod protektoratem premjera Switalskiego. Na zjeździe tym powstanie Najwyższa Instytucja Literacka, złożona z przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj literackich.

Krakowski Związek literatów reprezentuja na zjeździe poznańskim: Jan Pierzycki, Kazimierz Czachowski, Józef Aleksander Gałuszka i Mieczysław Zielenkiewicz. Dwóch krakowskich literatów wygłosi w Poznaniu w czasie zjazdu prelekcje: w programie referatów zjazdu znajduje się referat Kazimierza Czachowskiego: „O wewnętrznej propagandzie literatury“, nadto radjostacja poznańska poda dwie prelekcje Jana Pietrzyckiego: „O zapomnianych staropolskich wierszopisach“ i „O zagadnieniach metapsychicznych w literaturze“.

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś, we wtorek, jutro we środę i we czwartek **teatr zamknięty** z powodu wyjazdu Trupy Wileńskiej na występy do Chrzanowa i Bielska.

PWK przyczynia się do popularyzacji fultografji

Dzięki Powszechnej Wystawie Krajowej Polska uzyskała pierwszy nadajnik fultograficzny. Takich aparatów nadajnikowych jest jeszcze na całym świecie tylko trzy.

Od dnia otwarcia Wystawy tj. od 16 maja br. Radjo Poznańskie, gdzie został zainstalowany taki nadajnik, transmituje codziennie po 5 fotografij ze szczególnem uwzględnieniem obrazów z terenów Powszechnej Wystawy Krajowej.

Jak się dowiadujemy, pierwsze fultograficzne obrazy, transmitowane przez stację poznańską zostały nadesłane Poznaniowi z Wilna, Londynu, ze Stanów Zjednoczonych, a nawet Indyj. Każda nadawana fotografji bywa zaopatrywana w krótki, treściwy opis obrazu, tak, że tą niezwykłą drogą odbywa się doskonała propaganda Powszechnej Wystawy Krajowej na całym świecie.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na czerwiec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Z EKRANU

„Człowiek z tłumu“

(Kinoteatr „Uciecha“)

Niedawno czytałem niezmiernie interesującą rozprawę sprawozdawcy filmowego „Frankfurter Zeitung“ o szkodliwości nowoczesnych filmów, które wykoszlawiają rzeczywistość. Film jest narazie przemysłem i służy interesom fabrykantów. Przedstawianie straszliwej, bezmyślnej w swem okrucieństwie rzeczywistości szkodzić może kapitalistycznym interesom magnatów filmowych, dlatego obrazy przeważnie dobrze się kończą, dlatego „on“ zawsze żeni się z „nią“, dlatego biedna stenotypistka wychodzi — na płótnie — za mąż za bogatego miljonera itd., itd.

Bezsprzecznie dużo w tem mieści się racji, — dlatego bardzo miłem rozczarowaniem jest film „Człowiek z tłumu“. Jest to obrazek zaczerpnięty z życia, historja szara, codzienna, na każdym spotykana kroku, „On“ jest biednym urzędnikiem bankowym, a „ona“ biedną dziewczyną. Pobrali się i prowadzą życie ludzi z tłumu. Niema w tym filmie przepychu, niema kabaretu z tańczącemi nogami girls, niema Riwiery, niema fałszywego sentymentalizmu, ale jest King Vidor, który prawdziwe stworzył arcydzieło. Konstrukcja filmu niezwykle ciekawa, dzięki przeplataniu scen wesołych z tragicznemi. Gra aktorów żywa, pełna poczucia rzeczywistości. Jednem słowem: film pod względem techniki doskonały, a pod względem prawdy nie zakłamany. Najszczerszą też daje nam satysfakcję.

Moassi.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Pokłosie wyborów angielskich

Donieśliśmy już o ostatecznym rezultacie wyborów angielskich, który przedstawia się w sposób następujący: Partja Pracy 295 mandatów (przy ostatnich wyborach 151), konserwatyści 258 (412), liberali 57 (42), inne partje 6 (10). Nieznane są wyniki jeszcze z dziesięciu okręgów wyborczych.

Partja Pracy wkroczy do parlamentu jako najsilniejsza frakcja parlamentarna, nie będzie atoli posiadała absolutnej większości, która wynosi 308 głosów. Narazie konserwatyści stracili około 157 mandatów, Partja Pracy zyskała 143, a liberali zyskali 13 mandatów. Przy ostatnich wyborach głosowało 16 miljonów wyborców, przy obecnych wyborach około 21 miljonów, tj. o 5 miljonów więcej, chociaż powiększenie kontyngentu wyborców wynosi 8 miljonów, wzrosła więc o 2.3 miljonów głosów. Konserwatyści uzyskali przy obecnych wyborach 8.5 miljonów, przy poprzednich wyborach mieli 7.85 miljonów, zyskali więc 750 tysięcy głosów. Liberali uzyskali 5.2 miljonów głosów, przy poprzednich wyborach mieli 2.9 miljonów głosów, ich wzrost wynosi więc 2.3 miljonów głosów. Jak więc widzimy skład parlamentu nie odpowiada ilości wyborców, a konserwatyści ponieśli klęskę tylko dlatego, że nowy kontyngent wyborców (tj. głównie wyborczyń) głosował na Partję Pracy i liberałów. Komuniści całej Anglji zyskali 50.000 głosów i ani jednego mandatu. Partja Pracy uzyskała więc 48 procent mandatów, mając tylko 38 procent oddanych głosów, konserwatyści uzyskali 41 procent mandatów mając 38 procent oddanych głosów, a liberali 9 procent mandatów, chociaż uzyskali 23 procent oddanych głosów. Gdyby w Anglji istniał system proporcjonalny, rezultat wyborów przedstawiałby się całkiem inaczej.

Ameryka wzywa do rozbrojenia

Ostatnia mowa prezydenta Hoovera o konieczności rozbudowy idei pokoju w całym świecie, jest niejako uwerturą Stanów Zjednoczonych, rozpoczynającą nową ich ofenzywę w sprawie rozbrojenia. Amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Stimson dołączył do mowy Hoovera komunikat, w którym zwraca uwagę na niezmierne koszta nowoczesnych morskich zbrojeń. Budowa okrętu kosztuje obecnie *od 35 do 40 miljonów dolarów*, a budowa krążowników kosztuje dwa razy tyle niż w latach poprzednich. Urząd marynarki amerykańskiej przedłożył obecnie program budowy nowych okrętów, które kosztować mają **1.178** miljonów dolarów. Realizacja tego programu musi nastąpić jeśli nie uda się Ameryce dojść do porozumienia z innemi państwami w sprawie rozbrojenia. Enuncjacja Stimsona jest wyraźnie skierowana pod adresem Anglji. Prezydent Stanów Zjednoczonych ma bowiem prawo natychmiast zasystować budowę nowych okrętów, jeśli istnieją uzasadnione widoki, iż uda się osiągnąć kompromis. Ameryka wystąpiła ze suchemi cyframi, które jednak są bardzo wymowne, wskazują bowiem na kolosalny wzrost nieproduktywnych wydatków. Zobaczymy, czy apel Ameryki do Anglji, w której Mac Donald dochodzi do władzy, osiągnie jakieś rezultaty.

REPERTUAR KINOTEATROW

CORSO: „Władca skalnej doliny“.
WANDA: „Złota dziewuszka“.
NOWOSCI: „Karnawał wenecki“.
BAGATELA: „Złota lilja“ (A. Corda).
UCIECHA: „Człowiek z tłumu“.
WARSZAWA: „Kozacy“.
SZTUKA: „Gwiazda Tawerny“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 3 czerwca.

Po krótkotrwałym okresie ożywienia, nastąpiła na rynku papierów dywidendowych i poczęści procentowych znowu

zupełna martwota.

Na niektórych zebraniach ubiegłego tygodnia notowano zaledwie po kilka gatunków akcyj. Kursy przeważnie się obniżyły. W porównaniu z notowaniami z dn. 25-go maja br. straciły: Bank Polski 1 proc., Lilpopy 4,2, Modrzejów 2, Ostrowieckie 2,4, Starachowice 6,3 proc. Cały szereg poważnych i popularnych papierów, jak: Warszawski Węgiel, Cukier, Rudzki, etc. nie był notowany. Dobrym popytem cieszyły się akcje **Zjednoczonych Browarów Warszawskich Haberbusch i Schiele.** Dn. 23-go maja odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów tego Towarzystwa, które uchwaliło z czystego zysku za r. 1928 w kwocie zł. 5,008,959 wydzielić 9 proc. dywidendy od kapitału zł. 12 milj., czyli po zł. 18 od akcji 200-złotowej. Wkrótce ma być wydana nowa bezpłatna emisja na zł. 6 milj. w stosunku 1 akcji nom. wartości zł. 100 na 1 akcję starą. Obrót Towarzystwa za r. 1928 wyniósł 18,260.000 zł. Czysty zysk Towarzystwa „**Lilpop, Rau i Loewenstein**“ za rok ubiegły wyniósł zł. 1,846,064; wyznaczono 12 proc. dywidendy, czyli 3 zł. od akcji 25-złotowej. Dywidenda za r. 1928 **S. A. Eksploatacji Soli Potasowych** wynosi tylko pół proc., czyli 50 proc. od akcji 100-złotowej, dywidenda **S. A. „Cerata“** w Warszawie za rok operacyjny od 1. VII 1927 do 31 XII 1928-go 15 proc., czyli po zł. 7.30 od akcji 50-złotowej (czysty zysk 466,713 zł.) Czysty zysk Banku Małopolskiego w Krakowie za r. 1928 w kwocie zł. 144,483 przeniesiono na r. 1929.

Rynek papierów procentowych

jest nieco więcej ożywiony, aniżeli rynek akcyj. Kursy mają jednak usposobienie słabe. W porównaniu z notowaniami z 25 V-go spadły m. in. 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa o 2,3 proc., 4 proc. Premjowa Inwestycyjna o 1, a 8 proc. Listy Zastawne Miejskie o 1,5 proc.

Obroty na giełdzie dewiz

są normalne. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Dewizy New York utrzymują się na słabym poziomie 8,90; dolary notują prywatnie 8,88 i pół (oficjalnie już dłuższy czas nie były notowane). Tranzakcje kablem New York przeprowadza się w obrotach międzybankowych nadal na 892 zł. za 100 dol.

Dewizy europejskie

ulegają minimalnym tylko wahaniom. Ostatnio notowano w obrotach oficjalnych względnie międzybankowych za 100: Belgja 123,98 zł., Paryż 34,88, Praga 26,41, Zurych 171,67, Wiedeń 125,23 i pół, Włochy 46,68, Sztokholm 238,50, Londyn za 1 dolar 43,24 i 3/4, Belgrad 15.68, Bukareszt 5,30, Budapeszt 155,37, Hiszpanja 125,17 Gdańsk 172,92, Berlin 212,55. Za ruble złote płacą prywatnie 4,58 i pół, za czerwońce sowieckie 1,82 dol.

—o§o—

Stany Zjedn. finansują handel sowiecko-niemiecki

Jak twierdzi „New York Herald“, banki amerykańskie prowadzą pertraktacje z bankami niemieckiemi z jednej strony, z drugiej zaś pertraktują te same banki niemieckie z rządem sowieckim w kwestji kredytów handlowych dla Z. S. S. R. O ile pertraktacje niemiecko- sowieckie dojdą do skutku, jak twierdzi „New York Herald“, Niemcy otrzymają w New Yorku kredyt 100 milj. dolarów, który będzie podstawą do rozszerzenia akcji kredytowo- handlowej Niemiec i Rosji Sowieckiej. Umowa mająca być zawarta między Moskwą a Berlinem będzie opiewała prawdopodobnie na sumę 500 miljonów marek na przeciąg 7 do 9 lat, którą to sumę będzie gwarantował rząd Rzeszy do wysokości 70 proc.

Tak brzmią informacje pisma nowojorskiego, które dodaje od siebie, iż ma je ze źródeł dobrze poinformowanych i miarodajnych.

Udział pracowników w przedsiębiorstwach amerykańskich

United States Steel Corporation, jeden z największych trustów stalowych w Stanach Zjednoczonych, ofiarował swym pracownikom 100,000 swych akcyj do nabycia po cenie 165 dol. za odcinek.

—o—

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W III. KWARTALE 1929. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż podania o zezwolenie na przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów III. kwartału br. przyjmować będzie w czasie do 7 bm. włącznie.

INFORMATOR WOJSKOWY

VOGEL Z KROSNA: Zasadniczo ma być Pan wcielony, chyba że zostanie Pan zaliczony do nadliczbowych, co zależy od losu. Służba jest normalna.

CZYTELNIK ZE STEBNIKA: Powołanie zgodne jest z przepisami, a rocznik Pański tj. 1895 jest w roku bieżącym powołany nawet po raz trzeci.

SJONISTA FRYSZTAK: Stawić należy się w tem miejscu, w którem Pan po raz pierwszy stawał, gdzieindziej nie zostanie Pan przyjęty bez przeniesienia Pańskiej ewidencji wojskowej.

KRAS. KRAKÓW: Podanie o odroczenie jako jedyny żywiciel należy wnieść w terminie 14 dni po poborze, przyczem należy dołączyć wyciąg familijny i inne dowody stwierdzające czy to chorobę i niezdolność do pracy innych członków rodziny, czy też zaświadczenie stosunków majątkowych zależnie od tego, jakie są stosunki rodzinne petenta. Odroczenie takie trwa do 23 roku życia, a służba 5 miesięcy. Po ukończeniu studjów następuje wcielenie.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

108 **Przekład M. Kanfera**

I oto użalają się oboje, że chcieliby sobie tak chętnie pomagać, a zadawają sobie tylko bezgraniczny ból. Nie można tego dłużej znosić. „Nie mogę żyć, jeśli ty nie jesteś moją“. „A więc jestem w takim wypadku przeszkodą na twej drodze — najgorszą przeszkodą“. (Krzysztof konstatuje, że ona cytuje swój list). Wybucha płaczem. Krzysztof sam płacze, usiłuje ją uspokoić. Jej głowa przytula się do jego, czuje jej twarz, włosy, ukochany aromat róż jej ciała. „Jeszcze jedyny raz“ błaga, nie panując więcej nad swemi myślami, a równocześnie ma uczucie, że żąda teraz czegoś wręcz bezmyślnego.

„A więc dobrze“, powiada Lena głosem, który jest jej zupełnie obcy, zdaje się, że drży ze zdenerwowania i zimna, nie, nie jest to już zdenerwowanie, ale stłumiona wściekłość. „Jeśli musi być“. Zrzuca suknię a przypadek zrządził, że razem ze suknią spadła i koszula. Ta zwykle tak wstydliwa Lena żadnego nie czyni ruchu, by ją przytrzymać. Jak gdyby zamarło w niej wszelkie uczucie, zdaje się nie zauważyć, że jest nagą. Robi parę kroków do dywanu, jak gdyby pod przymusem, rzuca się na dywan, wyciąga się wzrok sztywnieje, na sposób kokoty zarzuca głowę a wszystkie jej ruchy są całkiem inne, jakby nie pochodziły z jej rytmu życia. Nago leży: „A więc jestem, a więc“. —

Nigdy nie widział jej nagą, tylko w nieprzymuszonem nie całkowitem obnażeniu się, jak się tego chwila domagała, nigdy celowo, nigdy jako lubieżny akt. Oszałamia go to. Także jej twarz wydaje mu się inną — zdaje mu się, że zawsze kochał tylko piękno jej twarzy, twarzy Konwdiramur w średniowiecznem obramowaniu. Teraz piękno to rozpłynęło się w szatański sposób we fałszywe światło promieniujące z jej ciała, które wszystko niszczy, co było mu duszą i wyzwoleniem z Leny nic nie pozostało, nic zupełnie, zdaje się, że wchłonięta została przez obcą osobę, która nagle weszła do pokoju. Przed jego oczyma dokonała się straszliwa przemiana, której nie rozumie. Nie jest to nawet więcej ta piękna subtelna ręka Leny — myśli. I jak gdyby pod wpływem reakcji rozpaczy utrzymuje: nie, rękę jeszcze najłatwiej rozpoznać. Rzuca się na dywan, obejmuje oddychające gładkie ciało, może w ten sposób przełamie czar, może aromat róż, którym jej skóra jest nasycona, wróci mu pamięć dawnej Leny. Ale ona uśmiecha się obco i jakgdyby nieobecna, Krzysztof zamyka oczy. Nie wie, co większą przejmuje go zgrozą: czytam w Motolu obłęd nienawiści, czy tu wykoszlawienie najsłodszej miłości. Te słowa: „Jeśli musi być“. Czy Lena chce, by ją zgwałcił tak jak ongiś w domu uczynił to pijany landrat czy teraźniejszość i przeszłość na jednym stawia poziomie? — Podnosi z podłogi koszulę, nakrywa nią jak kocem ciało Leny, potem cofa się w najodleglejszy róg pokoju, rzuca się na fotel, milczy, czuje, jak w nim coś zamiera. Stał się całkiem spokojny. Smutek utraty wielkiej miłości, która już nie wróci, która niezależną się już stała od woli obojga, przejmuje go do głębi tak, że nie widzi, jak Lena odeszła do przyległego pokoju. Nie może sobie więcej przypomnieć, jak wrócił do domu, jak przepędził noc.

Następnego dnia nad ranem Lena się zastrzeliła. Bez testamentu, bez pożegnalnego listu. Być może, że list do Garty miał być testamentem.

Subtelna, a przytem nieugięta Lena — o ustach dziecka, pełnych tak często rozkosznej przekory, to grzeczne, piękne, szlachetne, skłonne do niezadowolenia dziecko! Jakże ją kochałem, jakże ją podziwiałem — może wtenczas najwięcej, gdy jej nieugiętość zwycięsko stawiała opór moim perswazjom. Odblask bohaterskich czasów bił z jej postaci. Na coś lepszego chyba zasłużyła niż na los istoty, która padła ofiarą mych połowiczności. Jakkolwiek ani na moment nie zapominałem o tem, jak drogocenną była dusza, która mnie obdarzyła, później jednakowoż niejednokrotnie gorzkie czyniłem sobie wymówki, żem jej niedość troskliwie strzegł. Powinienem był być może bez żadnych skrupułów wszystkie wytężyć siły, by ją uwolnić od Froweina. Frowein był jednak w każdym razie silniejszy. Nie byłby się cofnął przed żadnym nawet najpodlejszym środkiem byleby tylko Lenę przeciwko mnie zatrzymać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Posiedzenie Rady Partyjnej

Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska

Problemy XVI Kongresu — Gminy żydowskie — Sprawy młodzieży — Keren Hajesod

Dnia 30 maja br. odbyło się w Krakowie — jak już krótko donosiliśmy — przy współudziale przeszło 60 delegatów z Krakowa i prowincji posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska. Prezes Egzekutywy

dr. I. Schwarzbart,

wygłosił referaty na temat: 1) Problemy XVI Kongresu, 2) Nasza działalność w Gminach Żydowskich, 3) Zagadnienia ruchu młodzieży.

W referacie n. t.

Problemy XVI Kongresu

podkreślił mowca, iż najbliższy kongres spełnić musi przedewszystkiem trudne i odpowiedzialne zadanie wzmocnienia organizacji sjońskiej. Po przejściu bardzo znacznych prerogatyw kongresu na rozszerzoną Jewish Agency stanie przed nami pytanie, jakie zadania ma do spełnienia nasza organizacja jako ruch ideowy w stosunku do całego narodu żydowskiego. Trzy zagadnienia wysuwają się na czoło: Jakkolwiek idea sjońska promieniuje szeroko na cały naród żydowski, to jednak aktywność i współdziałanie w ofiarach na rzecz Palestyny ogarnęło dopiero część żydostwa. Zagadnienie aktywizacji i unarodowienia w sensie politycznym szerokich warstw ortodoksji jest tem pierwszem zadaniem, które organizacja sjońska będzie musiała rozwiązać w najbliższych czasach. Łączy się z nim kwestja ustosunkowania się ruchu sjońskiego do mas ortodoksyjnych. Część tego problemu jest już rozwiązana przez federację „Mizrachi". Pozostaje jednak do odbycia jeszcze wielka część drogi w tym kierunku.

Drugiem zadaniem jest sprawa konsolidacji wewnętrznej i ustalenie zwartego programu ogólno-sjońskiej. Rozbieżność poglądów w tym najpoważniejszym obozie ruchu sjońskiego, dźwigającym na swoich barkach lwią część ciężarów i odpowiedzialności za losy ruchu i odbudowy Palestyny, stoi w rażącej sprzeczności z jej rozbiciem organizacyjnem. Dlatego też koniecznem jest utworzenie jednolitej reprezentacji ogólno sjońskiej nie tylko w celach taktycznych na kongresie (próby te nie zawsze były udane), ale także Wydział Wykonawczy stały, któryby przy zachowaniu autonomji krajowych organizacyj czuwał nad uzgodnieniem programu i jednolitością taktyki w sprawach zasadniczych a rządził się zasadą większości.

Egzekutywa zach. Małopolski i Śląska uchwaliła wystąpić w tym kierunku z inicjatywą oczywiście, że niema mowy o utworzeniu federacji z ogólnej organizacji sjońskiej. Zdaniem mowcy skrystalizowanie wspólnego programu jest możliwem we wszystkich dziedzinach, a także odnośnie do poglądów społecznych. Chaos właśnie w tym punkcie jest przyczyną słabej pozycji organizacji ogólno sjońskiej wobec federacyj.

Trzeciem zadaniem organizacji jest misja narodowo- kulturalna organizacji sjońskiej. Misja ta bowiem mimo wielkich sukcesów nie jest jeszcze ukończona.

Tak zatem organizacji sjońskiej zostanie mimo rozszerzonej Jewish Agency szereg wielkich zadań, którym wypełnić będzie mogła swą działalność. Pozatem oczywiście Kongres i Wszechświatowa Organizacja Sjońska będzie musiała nad tem czuwać, aby polityka Jewish Agency, jej program budżetowy i kierunek kolonizacyjny rozwijały się w duchu narodowym Organizacja sjońska będzie musiała działać w tym kierunku, aby druga część Jewish Agency przy zachowaniu zresztą wzajemnej lojalności ewolucyjnie zbliżyła się do narodowego punktu widzenia ruchu sjońskiego, a nie na odwrót Jest to zadanie pierwszorzędne, a podział na sjonistów i asjonistów winien z biegiem czasu ustać. Łącznikiem może się stać tylko myśl narodowa, bo — powiedzmy otwarcie — ten właśnie moment dzieli sjonistów od obozu palestynofilskich asjonistów.

Przechodząc do referatu n. t.

„Działalność nasza w gminach żydowskich",

dał mowca na wstępie wyraz radości z powodu zwycięstwa bloku sjonistycznego przy wyborach do kahału krakowskiego. Nie szliśmy tym razem do wyborów celem uzyskania pełnej większości. Chodziło nam o to, aby w tej twierdzy asymilacji i zacofania uczynić wielki wyłom. Ten cel nasz został osiągnięty w tak wysokiej mierze, że wywołał on przerażenie u przeciwników. Świadczy to o głębokiem zakorzenieniu się myśli narodowej w społeczeństwie żydowskiem, skoro także na tak trudnym terenie wewnętrznym zwycięstwo takie stało się możliwe Zwycięstwo krakowskie ma i mieć będzie w przyszłości decydujące znaczenie dla unarodowienia gmin żydowskich Na prowincji przy wyborach do gmin żydowskich organizacja sjońska uzyskała w wielu miejscowościach względną większość, a w niektórych bezwzględną większość. Na prowincji jednak walka toczyła się na innej platformie. Program ideowy reprezentowała tylko organizacja sjońska. W innych listach decydujące znaczenie miały osoby, wpływy i sympatje, a nie program. Rzut oka na całość wyborów stawia organizację sjońską wobec konieczności dalszej pracy uświadamiającej, która nie zawsze była w ostatnich czasach zadawalająca. Jest to praca ciężka, wobec zkorzenionego zacofania wśród znacznej części ludności żydowskiej po małych miasteczkach i ujemnego wpływu rozmaitych koteryj rabinackich na dyscyplinę i wyrobienia polityczne mas żydowskich. Ale praca ta jest konieczna. Wybory uczą nas, że praca ta musi być stale i systematycznie przeprowadzoną, a nie tylko bezpośrednio przed wyborami. O ile chodzi o stanowisko nasze wewnątrz gminy żydowskiej to naczelnem naszem zadaniem jest i będzie stworzyć warunki twórczej współpracy, a tylko tam pozostawać w bezwzględnej opozycji, gdzie porozumienie programatyczne stanie się niemożliwością z winy przeciwników. Jesteśmy stronnictwem konstruktywnem i dlatego w Gminie, po ukończeniu walki wyborczej zawsze na oku musimy mieć całość.

W referatacie

„O zagadnieniach ruchu młodzieży"

mowca wskazuje na to, że znowu organizacja ogólno- sjońska jest jedynym obozem w ruchu sjońskiem (w przeciwieństwie do federacyj), którego młodzież nie jest zorganizowaną jednolicie. W naszej dzielnicy istnieją Agudat Hanoar Haiwri, Haszomer Hatahor, Brit Trumpelodr, Masada i cały szereg luźnych organizacyj, nie należących do centralnych organizacyj młodzieży. Cele Egzekutywy w tej sprawie są następujące: złączenie wszystkich tych organizacyj w jedną, złączenie dzielnicowych organizacyj z organizacjami młodzieży ogólno- sjońskiej w całej Polsce w jedną ideową i zdyscyplinowaną organizację, wychowywaną w duchu zasad ogólno- sjońskich i poddaną naczelnym władzom, tej organizacji. Następnem zadaniem jest przygotowanie i rozbudowa hachszary dla ruchu chalucowego ogólno-sjońskiej młodzieży, tak, aby ona skutecznie mogła się przeciwstawić innym tego rodzaju organizacjom, opartym na zasadach socjalistycznych. Trzeba zdecydować się na jasny kierunek i działać stanowczo. W tym celu potrzebną jest bezwzględna zmiana dotychczasowego stosunku do ruchu naszej własnej młodzieży. Komitety Lokalne muszą zająć się intenzywnie organizacjami młodzieży ogólno- sjońskiej, stworzyć dla nich opieki rodzicielskie, czuwać nad ich kierunkiem wychowawczym i zapewnić im pomieszczenia, jako też wszelkie warunki rozwoju. Zagadnienie wybudowy silnej organizacji ogólno- sjońskiej jest zagadnieniem naszej przyszłości i zdrowego, potrzebom narodu żydowskiego odpowiadającego systemu odbudowy Palestyny, przeciwstawiającego się hasłu walki klasowej lub rewolucji socjalnej w przyszłości. Sprawa ta sięga do samych fundamentów naszego ruchu.

Egzekutywa działała dotąd w duchu zapatrywań i dla nich żąda poparcia.

Na końcu mowca przedłożył imieniem Egzekutywy we wszystkich sprawach wnioski, jakoteż szereg wniosków dotyczących innych spraw organizacyjnych, w szczególności także odnośnie do unifikacji organizacji sjońskich w Polsce.

Po referatach Dr. Schwarzbarta przedłożył gen. sekretarz A. Hofstätter

sprawozdanie Egzekutywy

o sprawach organizacyjnych., konstatując bardzo zadowalający wynik akcji szeklowej. Mowca podaje do wiadomości, iż z inicjatywy Egzekutywy, Krakowskiej. Egzekutywa jerozolimska z radością przyjęła plan ponownego powołania do życia międzyfrakcyjnej komisji palestyńskiej, której zadaniem będzie czuwać nad bezpartyjnem rozdzieleniu certyfikatów dla chaluców, która to funkcja obecnie spoczywa wyłącznie w rękach Hechaluců. Także udział w Ezrze chalucowej zależny będzie od powołania tej komisji do życia. Przez stworzenie specjalnego funduszu dla resortu młodzieży umożliwionem będzie znaczniejsze, niż dotychczas poparcie akcji hachszary. Składanie podatku partyjnego jest niezadowalające. Kontakt osobisty członków Egzekutywy z komitetami lokalnemi zależny również jest od wpływu podatku partyjnego.

W dyskusji nad wszystkiemi czterema referatami zabrali głos następujący mowcy: S. Artz (Bielsko), Dr. Ch. Hilfstein, Dr. Schenkel (Tarnów), Dr. Spann (Tarnów), B. Honigwachs, Hans Löw (Oświęcim), Dr. Goldberg (Oświęcim), Hofstätter, Schächter, Dr. Ohrenstein, Seiden, Dr. Spiegel, Dr. Grünstein (Bielsko), Frant, Dr. Stamler (Nowy Targ), Wiesenfeld, Dr. Schäftler (Bochnia), Dr Herschdörfer.

Dyskutenci poruszyli tylko przygodnie problemy XVI Kongresu i gmin żydowskich. Członek Dyrektorjum Keren Hajesod Dr. Spiegel odczytał list Centrali Keren Hajesod w Jerozolimie nawołujący do stworzenia

specjalnego funduszu Keren Hajesod

w związku z wydaniem 2400 certyfikatów dla chaluców. Mowca nawołuje do poparcia tej akcji, od której zależy urzeczywistnienie nowej aliji, podkreślając, że akcja KH. stanowi czołowe zadanie organizacji sjońskiej, którego nie wolno ani na chwilę spuścić z oka.

Dyskutenci zajęli się głównie sprawą młodzieży. Dyskusja nacechowaną była głęboką troską o losy ruchu młodzieży i jego uzdrowienie. Wykazała ona zgodność poglądów co do zasad przestrzeganych w tej sprawie przez Egzekutywę. Niektórzy tylko dyskutenci podnosili uwagi krytyczne co do celowości taktyki Egzekutywy. Poruszono również bardzo obszernie stosunek do innych odłamów młodzieży sjońskiej, stojących poza organizacją ogólno- sjońską. Przewodniczący odczytał obszerne pismo w tej sprawie zwrócone do Rady Partyjnej.

Po ukończonej dyskusji prezes Egzekutywy **Dr. Schwarzbart** w godzinnem przemówieniu zebrał wyniki dyskusji podkreślając jej znaczenie i konieczność zdecydowanej akcji celem zwarcia szeregów ogólno- sjońskich i zapewnienie jej rozwoju przez celowe zorganizowanie ruchu młodzieży.

Rada Partyjna zatwierdziła uchwały i działalność Egzekutywy w sprawie ruchu młodzieży. Temsamem działalność Egzekutywy uzyskała pełną sankcję Rady Partyjnej.

Późnym wieczorem Rada Partyjna powzięła uchwały, które podamy w jednym z najbliższych numerów

—o—

Robotnicy żydowscy otrzymają zatrudnienie przy pracach publicznych w Palestynie

Z Londynu donoszą: Jak słychać ministerstwo kolonji po rokowaniach z przedstawicielami Organizacji sjonistycznej wyraziło pewność, że przy wszystkich pracach publicznych, nie wyłączając portu w Hajfie, wykonywanych przez rząd palestyński, *będzie jedna trzecia miejsc zapewniona dla robotników żydowskich.*

Istnieje nadzieja, iż będzie można prowadzić dalsze rokowania w sprawie zwiększenia tego procentu, to znaczy, by zapewnić robotnikom żydowskim większy udział w pracach publicznych. Jak wiadomo, budżet rządu palestyńskiego dla prac publicznych przewiduje miljon funtów szt. zapewnienie więc rządu angielskiego ma wielkie znaczenie.

—o—

NOWY SUKCES „HABIMY" W TEL AWIWIE. Zespół „Habimy" wystawił nową sztukę, która cieszy się wielkiem powodzeniem. Wystawiona została sztuka „Keter Dawid" podług Calderona w opracowaniu hebrajskiem J. Lamdana. Sprawozdawcy teatralni określają wystawienie tej sztuki jako duży sukces „Habimy".

142-LETNI MURZYN W PALESTYNIE. We wsi Szeiksaad (w pobliżu Hebron) policja wykryła 142-letniego murzyna. Murzyn jest jeszcze zupełnie zdrów fizycznie i umysłowo i codziennie pracuje w swoim ogrodzie. 142-letni murzyn uczestniczył w wojnach Ibrahim-Paszy w ubiegłem stuleciu.

Dookoła wyboru prez. lwowskiej Izby handlowej

Dra Kolischera obaliła większość polsko-...asymilatorska!

W numerze niedzielnym donieśliśmy w telegramie ze Lwowa o wyborze prezydjum w tamtejszej Izbie handlowej, a w szczególności o utrąceniu kandydatury dotychczasowego długoletniego prezesa Izby, Dra Henryka Kolischera. W tekście telegramu zaszła omyłka drukarska przez opuszczenie słowa nie: mianowicie Dr. Kolischer wezwał zebranych do niegłosowania na siebie, lecz „na tego pana, którego pragniecie mieć prezesem". Merytorycznie wiadomość nasza odpowiadała ściśle prawdzie.

Odnośne oświadczenie p. Dr. Kolischera brzmiało, jak następuje:

„Mam jeszcze małą rzecz osobistą do załatwienia, którą pragnąłbym wyłuszczyć, aby do dzisiejszego zebrania nie wprowadzać fermentów. Krótko powiem, o tem, o czem jeszcze kiedyś w życiu publicznem szerzej będziemy niezawodnie mówili. Słyszałem, że grono moich przyjaciół — oczywiście bez porozumienia ze mną ukartowało, aby Izba mnie wybrała prezesem, po to, abym ja z wdzięczności za wybór — zaraz zrezygnował z godności. Wypada mi tedy oświadczyć: ci co dra Henryka Kolischera znają z 50 lat jego pracy, wiedzą, że jest on za poważny, by dał się użyć do tego rodzaju — że rzeczy po właściwem nie nazwę imieniu — manewru. Jako kolega do kolegów i jako dżentelmen do — dżentelmenów zwracam się do Panów z gorącą prośbą, abyście Panowie tego nie zrobili i na mnie w ten sposób nie głosowali. Oświadczyłem już bowiem, że gdybym nie raz, ale dziesięć razy wybrany został — wyboru nie przyjmę. Rzecz inna uznanie społeczne. To jest rzecz, której się nie wyraża w podobny sposób. Nie szukam zresztą tego uznania i oklasków, albowiem świadomość własna dobrze spełnionego obowiązku zupełnie mi wystarcza. Spodziewam się tedy, że mi panowie tej przykrości nie zrobicie i oddacie głosy na tego pana, którego pragniecie mieć prezesem".

Po przemówieniach nowybranego prezydenta Dra Marcina Szarskiego oraz szefa sekretarjatu Min. Handlu i Przemysłu p. Poechego, pełnych komplementów dla Dra Kolischera, nastąpiły wybory prezydjum. Z sekcji przemysłowej wybrano pp. M. Ulama i dyr. Hłaskę, z sekcji handlowej pp. W. Chajesa i Litwinowicza.

Tragedja asymilacji

O skandalicznej sprawie utrącenia p. dra Kolischera pisze bratni nasz organ lwowski „Chwila" w numerze niedzielnym w artykule wstępnym pt. „Tragedja asymilacji":

„...Gdy wczoraj nowo wyłoniona Izba Handlowo- Przemysłowa miała wybrać swego prezydenta nie było tajemnicą, iż polsko- asymilatorska większość Izby nie chciała, by godność prezydenta Izby sprawował Żyd, chociażby z tradycji i przekonania narodowości polskiej... Postanowiły konwentykle, konwentykle, w których obok polskich radców wzięli udział i smutną rolę odegrały asymilatorskie i „nijakie" stery żydowskie, aby „umożliwić" drowi Kolischerowi „piękne" odejście.

Postanowiono kandydować go na Prezydenta Izby, a po jednogłośnym, zapewne owacyjnym wyborze, miał dr. Kolischer wyboru nie przyjąć. Zapomniano jednak, że poważny i sędziwy działacz, który czuje się jeszcze na siłach, by służyć życiu gospodarczemu państwa, jest jednak za stary, by podjąć się nowej roli, by grać, by wziąć udział w komedji. Z prostotą i godnością odrzucił te poziome propozycje i z podniesioną głową usunął swoją osobę, odszedł ku fotelom radzieckim, by w gronie starych swych przyjaciół i intelektualnych nuworiszów jak żołnierz służyć sprawom, którymi dotąd tak godnie kierował. Rzeczowo i sucho, jak rzeczowo i trzeźwo rozważał problemy ekonomiczne, załatwił się z sobą i z mentalnością nowej elity gospodarczej Małopolski. Dwie rozmaite płaszczyzny uczuć i poziomu przeszły obok siebie, zimno kwitując ukłon Tej postawy już nie spotykamy nigdy. Tłoczące się i goniąca za niezasłużonymi zaszczytami gospodarcza asymilacja, ta sfera wypatrująca z stołu spadających okruchów — ta jej nam nie przypomni nigdy..."

Zgrzyt antysemityzmu na zjeździe ekonomistów w Poznaniu

Wychrzta jest zawsze najgorszy!

Ajencja AKA informuje:

Na zjeździe ekonomistów, jaki się odbył w ubiegłym tygodniu w Poznaniu, podczas ostatecznej dyskusji w sprawie karteli doszło do nieprzyjemnego incydentu w związku z przemówieniem jednego z referentów, prof. Caro ze Lwowa.

Występując w tej sprawie, prof. Caro przedstawił zasady ustaw kartelowych, obowiązujących obecnie, oraz wytyczne, które powinna uwzględnić polska ustawa kartelowa. Broniąc tej sprawy, mówca zaznaczył, że ustawa kartelowa jest konieczną, bo „bądźmy szczerzy, zaznaczył profesor, handel i przemysł znajduje się obecnie w rękach żydowskich i rej tam wodzą Żydzi". A dalej prof. Caro powiedział: **„Jak wiemy, (!!) Żydzi nie jest to element państwowy.** Coprawda Żydzi są nam(!) jeszcze potrzebni. Nawet tak wielkie państwa, jak Anglja, Francja i Niemcy również korzystały z usług żydowskich, gdyż Żydzi zorganizowali w tych krajach bankowość, ale później zasymilowali się. U nas nie widzimy tego zjawiska. Dlatego musimy mieć ustawę kartelową, żebyśmy mogli patrzeć na ręce tych, którzy nam dają pieniądze, byśmy wiedzieli, co oni z temi pieniędzmi robią i t. d."

Przemówienie prof. Caro nie spotkało się z żadną repliką. Tylko niektórzy obecni Żydzi ekonomiści wyszli podczas przemówienia prof. Caro z sali.

Należy stwierdzić, że takiego wystąpienia, utrzymanego w tak antysemickim tonie, już dawno nie było. W każdym razie w okresie pomajowym, kiedy — myśl zapowiedzi b. premjera Bartla — skończono z antysemityzmem gospodarczym, podobne wystąpienia nie były tolerowane. Dziwne, że przewodniczący konferencji nie pohamował sekretarczykowskiego temperamentu mechesa lwowskiego.

Jak to antysemici w Mszanie Dolnej pomścili wypadki w Opolu

Piszą nam z Mszany dolnej:

Na dzień 19 maja br. zapowiedziane było w Mszanie dolnej przedstawienie wędrownego teatru żydowskiego z Łodzi, posiadającego koncesję Min. Spraw Wewn. z dnia 7. 1. 1929 r. Nr. A-A 427/3. Teatr ten miał odegrać w języku żydowskim, a więc tylko wyłącznie dla ludności żydowskiej niewinną operetkę w 4 aktach pt. „Gdzie są moje dzieci". Na ten cel wynajął na piśmie salę w miejscowej Straźnicy od prezesa p. Dubowego. Bez żadnych przeszkód występował powyższy teatr legalnie w całej wschodniej Małopolsce, a także wNowym Sączu, w Nowym Targu i w Jordanowie, dał także 4 przedstawienia w Limanowej, **siedzibie naszego Starostwa, a nawet w Mszanie dolnej gościł niedawno dwa razy z dobrem** powodzeniem. Żydowski teatr spędza jednak sen z powiek miejscowym antysemitom, opętanym czarnosecińcom a w szczególności „głosicielowi słowa bożego" i „apostołowi miłości chrześcijańskiej" ks. kanonikowi Józefowi Stabrawie, który od długiego już czasu w swoisty sposób głosi i wykonuje czynnie naukę o umiłowaniu ludzkości.

Otóż w przeddzień przedstawienia ks. Stabrawa po przeczytaniu afisza Teatru Żydowskiego, który to afisz w jego obecności zdzierał funkcjonarjusz gminny Kałuziak,

zaaranżował, podpisał i zaopatrzył urzędową pieczęcią Urzędu parafjalnego niesłychanie demagogiczny protest przeciw wystąpieniu teatru żydowskiego w Mszanie dolnej.

Protest ten powołuje się na wypadki w Opolu,(!!) i w odwecie za pobicie polskich obywateli w Opolu nawołuje do niedopuszczenia wystąpienia teatru żydowskiego w Mszanie dolnej itd. Protest rozesłał ks. Stabrawa miejscowym władzom do podpisu, a

zaopatrzyły go pieczątką urzędową i podpisami w pierwszym rzędzie Urząd pocztowy z naczelnikiem Milianowiczem i pannami Heleną Dańcówną oraz Anną Szczepańską na czele

i, o hańbo! z bezdennej głupoty lub pod terorem podpisały go także „żeńskie" panny i panie nauczycielki z dyr. Garlaczową na czele. Rozumie się, że nie zabrakło podpisów Kasy Stefczyka oraz Składnicy, których dyrektorem jest ks. Stabrawa ani innych, coprawda bardzo nielicznych miejscowych czarnosecińców. Po podpisaniu protestu zmobilizował ks. Stabrawa

tutejszy posterunek Policji,

telegraf i telefon zostały puszczone w ruch, posterunkowy Górszczyk telefonował do komendanta o rozmowie z ks. Stabrawą, który sprzeciwił się przedstawieniu przeznaczonemu wyłącznie dla ludności żydowskiej i władzom „nie ręczył za spokój" a posterunkowi, mimo że o wszystkiem wiedzieli, zamiast wystąpić przeciw zatruwaczom opinji publicznej i burzycielom spokoju publicznego i z obowiązku stanąć w obronie polskich obywateli, okazali się wobec nich jakoś dziwnie ulegli i posłuszni, obchodzili, jakby bez głowy Żydów, by aktorzy nie przyjechali względnie by odjechali, prezes Strażnicy i wójt gminy p. Dubowy, powolne widocznie narzędzie ks. Stabrawy zerwał pisemną umowę i cofnął salę w Strażnicy, — koniec końcem ks. Stabrawie i jego nielicznym satelitom udało się udaremnić przedstawienie Teatru Żydowskiego, „jako odwet za wypadki w Opolu", młode i stare panny i panie, z szkoły żeńskiej i poczty odetchnęły, — żydowscy aktorzy, notoryczna brać głodomorów, w ilości 10-ciu, zostali narażeni na szkodę w wysokości najmniej 500 zł, ale

ks. Stabrawa, jako pierwszy w Polsce pomścił zbrodnię Niemców

na niewianych polskich obywatelach żydowskich.

Działo się to w Mszanie dolnej, dnia 17 i 18 maja 1929 r. Jest to zapewne pierwsza ofiara żydowska w Polsce za wypadki w Opolu, w których, o czem ks. Stabrawa nie wie, został także ciężko uszkodzony Żyd śpiewak operowy Hocherman. Tak to może teatr żydowski występować wszędzie w Polsce a jedynie w Mszanie dolnej, tej dzięki jedynemu ks. Stabrawie najgorszej twierdzy antysemityzmu w zachodniej Małopolsce, w której przy pomocy oddanych mu, jego godnych nielicznych satelitów wbrew wszelkim władzom, wszech ładnie panuje ks. Stabrawa, nie śmie się pokazać żydowski aktor! Zaiste smutny, bardzo smutny rekord zdobyła Mszana dolna a herostratesowa sława ks. Stabrawy, winna rozejść się po całej Polsce.

Domagamy się od Dyrekcji Poczt i telegrafów w Krakowie, by pociągnęła do surowej odpowiedzialności personal pocztowy z p. Milianowiczem na czele, za nadużycie władzy urzędowej, jakiem jest niechybnie przybicie pieczątki urzędowej na podburzającej odezwie antyżydowskiej, apelujemy w szczególności do Kuratorjum szkolnego w Krakowie i Rady szkolnej powiatowej w Limanowej, by jaknajsurowiej ukarały kierowniczkę szkoły żeńskiej p. Garlaczową i podległe jej nauczycielki, za uprawianie wyraźnej agitacji antyżydowskiej podpisując skandaliczny podburzający protest skierowany przeciw ludności żydowskiej i żądamy od Komendy Policji oraz Starostwa w Limanowej, które nie powinno być bezsilne wobec poczynań ks. Stabrawy, by pouczył posterunek swój w Mszanie dolnej, o tem, że nie podlega ks. Stabrawie i że nie musi ślepo wykonywać jego życzeń i rozkazów i że jego obowiązkiem jest bronić obywateli przed każdym terorem, choćby sie działał wyjątkowo pod sutanną.

O ks. Stabrawie napiszemy jeszcze osobno.

Wiadomości z kraju

Katastrofalny stan szpitalnictwa w kraju

Znany wypadek odmówienia przyjęcia umysłowo chorej przez szpitale krakowskie ujawnił znowu katastrofalny stan, w jakim znajdują się obecnie szpitale. Jeśli wypadek taki mógł zdarzyć się w Krakowie, gdzie szpitalnictwo stoi na wysokim poziomie, choć i tu wykazuje olbrzymie braki, to o wiele gorszy obraz przedstawia stan szpitali w innych częściach kraju. Szpitale warszawskie są np. tak dalece przepełnione, iż chorzy wypełniają nietylko sale, lecz muszą leżeć na korytarzach, a pomoc lekarska jest z tego powodu niemożliwa, co naraża chorych na niebezpieczeństwo życia. Stwierdzono, że w przeciągu roku nie przyjęto do jednego tylko szpitala warszawskiego 300 chorych, którzy za wszelką cenę powinni znaleźć miejsce w szpitalu. Wprost tragicznie przedstawia się oddział dla chorych na gruźlicę. Chorzy ci niejednokrotnie cały rok muszą czekać na dostanie się do szpitala. Rok przy chorobie gruźlicy odgrywa oczywiście kolosalną rolę i jeśli w pewnym momencie można byłoby chorego uratować, to po roku wszelka pomoc staje się spóźniona. Tak przedstawia się sytuacja w Warszawie. W innych miastach i miasteczkach sytuacja jest bardziej tragiczna i bardziej katastrofalna. Winę ponoszą obok władz rządowych, także władze miejskie, które traktują sprawę szpitalnictwa jako dział miejski „nierentujący się". Wobec tego z pożyczek uzyskiwanych przez miasta nie przeznacza się nic na cele rozwoju szpitalnictwa.

Zyd wezwany do sądu rabinackiego... na tamten świat

„Hajnt" donosi z Tyszowiec (powiat Tomaszów) o niezwykłej historji, jaka zdarzyła się w tem miasteczku. Pewien handlarz koni wyprawił niedawno wesele swej córce z pewnym chasydzkim młodzieńcem Szalomem Nr. Młody małżonek niedługo po ślubie zmarł, a gmina wyznaczyła grób, w którym miano go pochować. W dniu zgonu narzeczonego zmarł w miasteczku znany obywatel, pobożny Żyd Natan Dawid, którego miano pogrzebać obok zmarłego młodzieńca. Prezes miejscowej „Chewry Kadiszy" Samuel Detter nie chciał jednak zezwolić na pogrzebanie pobożnego obywatela obok młodzieńca.

Nazajutrz opowiadał otóż Detter, że nocą przyśnił mu się ów chasydzki młodzieniec i wezwał go do sądu rabinackiego, ponieważ nie chciał, by Natan Dawid spoczywał niedaleko jego grobu. Detter, gnębiony ciągłemi snami, udał się wkońcu do rabina. Rabin oświadczył, iż nie może rozpatrywać sprawy między nieboszczykiem a człowiekiem żyjącym i polecił mu wyjechać do rabina do Zamościa. Rabin zamojski odpowiedział to samo i polecił wyjechać do Bełza. Detter jednak nagle zachorował i zmarł. W Tyszowcach jakoteż w całej okolicy fakt ten wywołał olbrzymie wrażenie.

Zlata Rubin znowu na widowni!

Żydowska prasa amerykańska ogłasza sensacyjny list adwokata senatora Lohsona, pełnomocnika Zlaty Rubin, znanej z procesu przeciw rabinowi z Radymna, Samuelowi Szapirze. Przedewszystkiem okazuje się, że Zlata Rubin żyje w Nowym Jorku i nie zrezygnowała z zamiaru srehabilitowania się w oczach opinji żydowskiej. Oto sąd w Brooklynie unieważnił ostatecznie jej małżeństwo z rabinem z Radymna. Zdaniem sen. Lohsona, Zlata Rubin padła ofiarą oszczerstwa rzuconego przez rodzinę rabina. W czasie procesu, który wypadł dla Zlaty Rubin niepomyślnie, zatrzymano w sądzie przemyskim jej kosztowności. Obecnie zamierza Zlata Rubin ponownie przybyć do Przemyśla i domagać się rewizji procesu.

„Humanitaryzm" wobec uboju rytualnego, a okrucieństwo wobec uboju wieprzy

O ile chodzi o wyjednanie zakazu uboju rytualnego, to akcja ta prowadzona jest pod naciskiem ministerstwa rolnictwa i wysuwa stale na czoło motyw humanitaryzmu. Ubój rytualny ma być rzekomo okrutny i zaleca się przeto ogłuszanie bydła rzeźnego. Tymczasem inny stosunek i inne poglądy władz przejawiają się w sprawie uboju wieprzy.

Towarzystwo przyjaciół zwierząt z Katowic zwróciło się do Ministerstwa Rolnictwa z memorjałem w sprawie uboju świń w katowickiej rzeźni. Wieprze zostają za tylną nogę wciągane windami do góry i w ten sposób zawieszane, kłóte sztyletem. Męki stworzenia są okropne i agonja trwa często do 15 minut.

W odpowiedzi na ten memorjał Ministerstwo Rolnictwa zawiadomiło towarzystwo, że ubój taki konieczny jest przez wzgląd na osiągnięcie zupełnego wykrwienia zwierzęcia, które jest wymagane dla wyrobu bekonów. Zresztą Anglicy, jako odbiorcy bekonów, żądają tego.

---o---

KONFERENCJA KRAJOWA „EJT LIWNOT". Komitet centralny grupy sjonistycznej „Ejt Liwnot" w Warszawie uchwalił zwołać na niedzielę 9 bm. konferencję „Ejt Liwnot". W konferencji wezmą udział członkowie K. C. organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce należący do „Ejt Liwnot", członkowie rady partyjnej i przedstawiciele grup prowincjonalnych. Konferencja będzie poświęcona ideologicznym punktom programowym grupy i praktycznej pracy w Palestynie.

BADANIE ZABYTKÓW ŻYDOWSKICH LUBLINA. Gmina żydowska w Lublinie wyasygnowała pewną kwotę dla specjalnej ekspedycji, która ma zająć się badaniem zabytków żydowskich w Lublinie. Ekspedycja ta z dr. Schipperem i dr. Ringelblumem na czele wkrótce udaje się do Lublina. Ekspedycja zwiedzi Zamość, Włodawę, Chełm i Lubomil.

DEMONSTRACJA PRZECIW POS. WISLICKIEMU. Przy licznym udziale publiczności odbyła się w kinie „Splendid" w Warszawie akademja spółdzielczości z udziałem posła Hartglasa, inż. Szoszkesa i innych. Po licznych przemówieniach zabrał głos poseł Wiślicki, którego publiczność nie chciała wysłuchać, wzywając go do opuszczenia trybuny. Wśród demonstracyjnych okrzyków zmuszony był poseł Wiślicki opuścić salę.

UPADEK WPŁYWÓW BUNDU. Wedle oficjalnych cyfr ogłoszonych przez Centralny Komitet Związków zawodowych w Polsce, w związkach zawodowych Bundu było w 1928 r. 9.164 członków, podczas gdy w r. 1926 liczba członków wynosiła 11.000. W r. 1922, kiedy żydowskie związki zawodowe połączyły się, liczba zorganizowanych robotników wynosiła kilkadziesiąt tysięcy. Wedle oficjalnej statystyki, w Polsce znajduje się ponad 200 tys. robotników żydowskich. Ze statystyki tej wynika więc, że do związku zawodowego Bundu należy zaledwie cztery procent robotników żydowskich, a więc znikoma liczba!

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W TARNOWIE. (kap.) Wybory do Rady miejskiej w Tarnowie mają się rozpocząć w dniu 16 bm. Naprzód odbędzie się głosowanie w kole IV, a następnie w kołach dalszych: III. II. i I. W kole I. II. i III walka wyborcza nie będzie miała większego nasilenia, gdyż mieszczański blok polsko- żydowski nie napotka w kołach tych na poważniejszych przeciwników. Walka rozegra się jedynie w kole IV, gdzie własną listę, prócz bloku polsko- żydowskiego wystawią socjaliści polscy z PPS wraz ze socjalistami żydowskimi z Bundu. Zdaje się jednak, że lista socjalistyczna nie ma poważniejszych szans i że wobec tego we wszystkich czterech kołach przejdzie w całości lista bloku polsko- żydowskiego. Listy kandydatów nie zostały jeszcze ustalone.

W ZAKOPANEM SILNE WICHRY. (kap.) Od dwóch dni w Tatrach i w Zakopanem wieją prawie bez przerwy silne wiatry halne. Mimo to pogoda jest słoneczna przy dość niskiej naogół temperaturze. Chwilami fala wiatru jest tak silna, że utrudnia ruch uliczny.

OLBRZYMIE SZKODY KOLEJNICTWA W CZASIE MROZÓW. Według statystyki Min. Komunikacji w styczniu i lutym br. pękło wskutek mrozów na PKP. 1237 szyn kolejowych. Z powodu zamarznięcia rur na 97 stacjach, wodociągi były nieczynne. Wskutek zapsucia wycofano z ruchu przeszło 5-tą część parowozów. W jesieni Min. Komunikacji nabędzie specjalne pługi rotacyjne do zmiatania kilkumetrowych zasp śnieżnych. Smary również będą zmieniane na niezamarzalne, ażeby uniknąć zamarzania elektrycznej sygnalizacji i zwrotnic zcentralizowanych

„PECH" POZNAŃCZYKÓW Antoni Slonimski, autor „Murzyna Warszawskiego", wygwizdanego w teatrze w Poznaniu, odpowiadając na antyżydowskie wycieczki pism poznańskich, donosi na łamach „Wiadomości Literackich" o następującym fakcie: „Podobno orzeł polski, emblemat narodowy, na wystawę krajową zamówili Poznaniacy w... Berlinie, bo jedyna fabryka, która wytwarza rurki neonowe w kraju jest „żydowską". To, że firma berlińska, która wykonała ten obstalunek, jest też żydowska, to już prywatny pech panów Poznańczyków".

ARESZTOWANIE ADWOKATA WE LWOWIE Na polecenie prokuratora przy okr. sądzie karnym we Lwowie, aresztowano w niedzielę rano adwokata lwowskiego dra Henryka Awina, pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy swej klijentce Laurze Fischerowej. Dr. Awin był już raz karany sądownie za sprzeniewierzenie. Policja odstawiła aresztanta do więzienia śledczego.

MATKA ZABIJA SYNA. W Warszawie przy ul. Grzybowskiej 71 rozegrała się onegdaj straszna tragedja. 60-letnia Marja Sypniewska zraniła śmiertelnie siekierą 26-letniego syna Feliksa, który w drodze do szpitala zmarł. Aresztowana matka przyznała się do czynu, oświadczając, że syn jej był awanturnikiem i pijakiem, nigdy nie chciał pracować, a stale odbierał jej wszystkie pieniądze. Na tem tle dochodziło do częstych kłótni, w czasie których syn często bił matkę W gniewie rozpłatała Sypniewska swemu synowi czaszkę. Dopiero po tym czynie zdała sobie sprawę ze strasznej zbrodni, jaką popełniła. Przez okno zaczęła wzywać pomocy. Po zeznaniach nieszczęśliwa matka jakby skamieniała. Wypowiada tylko żądanie, by ją ciężko za zbrodnię ukarać.

PRZYPADKOWE ZABÓJSTWO. Z Łodzi donoszą. Śledztwo policyjne w sprawie zastrzelenia 17-letniej Basi Joselewiczównej przez studenta Lublińskiego stwierdziło, iż Lubliński popełnił swój czyn bez złych zamiarów, lecz z powodu nieostrożności w czasie manipulowania rewolwerem. Lublińskiego zwolniono z aresztu.

ZŁODZIEJE PO ODSIEDZENIU KARY OKRADLI SĄD, KTÓRY WYDAŁ NA NICH WYROK. (kap.) Przed kilku dniami włamali się złodzieje do lokalu sądu okręgowego w Kołomyji. Rozpruli oni dwie kasy ogniotrwałe i kasę podręczną, skąd skradli niewielką gotówkę i różne depozyty sądowe (zegarki, pierścionki, łańcuszki itp.) Jako podejrzanych o dokonanie tego włamania aresztowano 2 znanych kasiarzy, którzy niedawno wyszli z więzienia, gdzie odsiadywali za różne włamania karę. zawyrokowaną przez sąd w Kołomyji.

Akcja szeklowa już zakończona!

W niedzielę akcja szeklowa w całej naszej dzielnicy została definitywnie ukończona i zlikwidowana, a komitety lokalne winny były pieniądze wszystkie wczoraj przekazać Centralnej Komisji szeklowej w Krakowie. Miejscowości, które tego nie uczyniły winny *bezzwłocznie przekazać drogą telegraficzną* wszystkie pieniądze szeklowe, gdyż pieniędze które na czas do kasy Centralnej Komisji szeklowej nie wpłyną, nie będą mogły być uznane, ponieważ wpłyną już *po ostatecznym terminie ustalonym przez Egzekutywę Światowej Organizacji sjonistyzznej w Londynie* na przekazanie pieniędzy do Londynu.

Wszystkie lokalne Komisje szeklowe jakoteż mężowie zaufania Centralnej Komisji szeklowej całej naszej dzielnicy, winni — o ile nie przekazały dotychczas pieniędzy — przekazać je natychmiast telegraficznie do Krakowa.

Zażalenia i reklamacje z powodu niezaliczenia pewnej liczby szekli, a co zatem idzie pozbawienie ich posiadaczy prawa wyborczego przy wyborach na kongres, w wypadkach nieprzekazania na czas pieniędzy szeklowych, nie będą mogły w żaden sposób być uwzględnione.

Centralna Komisja szeklowa w Krakowie.

III. WYKAZ PRZEKAZANYCH KWOT SZEKLOWYCH.

Bochnia zł. 501, *Baligród* 117.50, *Oświecim* 250, *Sieniawa* 84, *Tarnowskie Góry* 33.80, *Rudnik n/S* 96, *Ulanów* 70, *Zator* 27, *Żołynia* 37.50, *Stary Sącz* 85.50, *Sucha* 25.50, *Muszyna* 57, *Jaworzno* 195.

Przy miejscowościach, wymienionych już w poprzednich wykazach, a które później przesłały dodatkowe kwoty, podaliśmy kwotę łącznie z dotychczas przesłana.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 20	Czerwiec 4 Wtorek 25 Ijar 5689	Zachód słońca 19 m. 48

Rada Partyjna S. P.P. „Hitachdut“ zach. Małopolski i Sląska

W niedzielę 9 bm. odbędzie się w Krakowie w lokalu Org. „Merkaz Haceirim“, Krakowska 41, posiedzenie Rady partyjnej SPP „Hitachdut“ zach. Małopolski i Sląska z następującym porządkiem dziennym: 1) Swiatowa konferencja „Hitachdutu, 2) XV. Kongres sjoński, 3) Wybór delegatów na konferencję światową i ustalenie listy kandydatów na Kongres. W posiedzeniu partyjnem weźmie udział przywódca robotników palestyńskich J. Sprincak. Początek obrad o godz. 10 rano.

Ostrzeżenie przed pośrednikami przy staraniach o wizę do Niemiec

Konsulat niemiecki w Krakowie ostrzega publiczność przed niepowołanymi osobnikami, którzy uwijają się w godzinach urzędowych przed budynkiem konsulatu i oferowują swe usługi osobom, zwracającym się do konsulatu po wizy wjazdowe do Niemiec. Podejrzani pośrednicy żądają za usługi swe wysokich honorarjów, przyczem wprowadzają interesentów w błąd zapewnieniem, że bez tego pośrednictwa nie uzyskają wizy. Konsulat zwraca uwagę, że pośrednictwo to jest całkiem bezcelowe, gdyż zasadniczo nie udziela się wiz na skutek interwencji nieznanych pośredników, a w dodatku posługiwanie się takiemi środkami powoduje koszta i wywołuje podejrzenie co do samych osób, ubiegających się tą drogą o wizę. Najprostszą drogą dla uzyskania wizy jest więc bezpośrednie odniesienie się zainteresowanego do biura paszportowego konsulatu.

Przepisy o warcie policyjnej

Główny Komendant Policji Państwowej wyda w tych dniach instrukcję o wartach policyjnych w wykonaniu przepisów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o użyciu broni przez policję. Instrukcja ta określi odległość, w promieniu której nie wolno zbliżać się do pełniących wartę. Wynieść ma ona od 15 do 20 kroków w zależności od okoliczności i pełnienia warty. Przepisy te dotyczą wart wystawionych w miejscach dokonania przestępstwa, prowadzenia śledztw, strzeżonych objektów państwowych itd. Posterunki policyjne specjalnym okrzykiem „Stój! Warta!“ ostrzegać będą zbliżających się, poczem funkcjonarjusze P. P. uprawnieni będą do użycia broni.

—o—

— **POSIEDZENIE GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ** dla przeprowadzenia wyborów na XVI Kongres sjoński odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8'30 w lokalu org. sjońskiej Stradom 15.

— **WICEPREZYDENT MIASTA Dr. IGNACY LANDAU** objął wczoraj przedpołudniem urzędowanie w Ratuszu. Nowemu wiceprezydentowi przedstawił prez. Rolle naczelników wydziałów i dyrektorów zakładów miejskich, poczem wiceprez. Dr. Landau przejął z rąk członków prezydjum miasta kierownictwo wydziałów skarbowego i przemysłowego Magistratu, oraz urzędu statystycznego i zakładów ceramicznych.

— **KARAIMSKI CHACHAM W KRAKOWIE.** Do Halicza przybył chacham karaimów polskich Szabszal, który stale mieszka w Wilnie. Chacham zwiedził gminę karaimską w Haliczu, witany entuzjastycznie przez Karaimów oraz władze. W nabożeństwie, odprawionem przez chachama w synagodze karaimskiej, wziął udział wojewoda stanisławowski i przedstawiciele władz. Z Halicza udał się chacham Szabszal do Krakowa, gdzie jest gościem p. Kowalskiego, profesora orjentalistyki U. J.

— **EGZAMIN DOJRZAŁOSCI W VII. PAŃSTW. GIMN. IM. A. MICKIEWICZA,** pod przewodnictwem p. kuratora Przyjemskiego, złożyli: Ciedak Zdzisław, Cwik Marjan, Engländer Alfred, Gawel Piotr, Gądor Jan, Goszczyński Antoni, Grünberg Jan, Gutter Zygmunt, Guzik Kazimierz, Hausel Władysław, Hoffman Leon, Holzer Norbert, Isenberg Erwin, Knobel Zygmunt, Matula Jerzy, Monderer Samuel, Müller Marceli, Nawrocki Zygmunt, Neuman Jerzy, Nowotarski Zdzisław, Regel Ludwik, Schwarz Jerzy, Sławiński Jerzy, Stanisławski Aleksander, Sznapik Wiktor, Tabencki Jan, Tabencki Tadeusz, Wanduch Wiktor, Wodecki Zygmunt, Wolawski Stanisław, Woźniacki Jan Wroński Marjan, Zandberg Henryk, Zębala Adam Zimmels Leon. Reprobowano 5 uczniów.

— **WYDZIAŁ STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“ W KRAKOWIE** podaje do wiadomości, że podania o przyznanie mieszkania w Żydowskim Domu Akademickim na rok 1929/30 składać należy do sekretarjatu Stowarzyszenia (Kraków ul. Przemyska) **aż do 10 bm.** dołączając świadectwo ubóstwa i dowody odbywania studjów. Podania wniesione po tym terminie **nie będą rozpatrywane.**

— **TERMIN PRZYJMOWANIA UCZNIÓW NA PRAKTYKĘ.** Kuratorjum Okręgu Szkonego Krakowskiego komunikuje, że przyjmowanie uczniów do nauki rzemieślniczej w różnych okresach czasu, opartych w niektórych okolicach na prawie zwyczajowem, nie dopuszcza do należytego zorganizowania poszczególnych klas szkół dokształcających z początkiem rokn szkolnego, co pociąga za sobą gorszą wydajność nauki, dodatkowe bowiem wpisy nowych uczniów odbywają się niejednokrotnie jeszcze w ciągu listopada tj. wtedy, kiedy już kończy się pierwszy okres (kwartał) kwalifikacyjny. W interesie szkolnictwa i kształcącej się młodzieży leży, aby przyjmowanie uczniów do nauki przez majstrów i zakłady przemysłowe odbywało się w okresie wakacyjnym tj. w czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia. Wobec tego wzywa się właścicieli zakładów przemysłowych fabrycznych, aby przy przyjmowaniu uczniów do tego terminu się stosowały

— **POD ADRESEM KOMENDY POLICJI.** Donoszą nam o następującem zajściu, jakie miało miejsce w piątek 31 ub. m. po godz. 1-szej popołudniu opodal gmachu głównej poczty. Woźnica cmentarza żydowskiego Pinkus Ladner wiózł w trupiarce zwłoki do domu pogrzebowego. Na ul. Starowiślnej, tuż za budynkiem poczty, zatrzymał go posterunkowy Nr. 678 i zażądał wylegitymowania, gdyż Ladner minął stojący tramwaj. zamiast zaczekać, aż tramwaj ruszy. Daremnie dowodził Landner, pełniący swe funkcje od 18 lat, że jedzie ze zwłokami i że przepisy o ruchu ulicznym przewidują pierwszeństwo dla trupiarek. Posterunkowy twierdził, że nie wie o tem iż we wozie są zwłoki, a kiedy Ladner zszedł z wozu i otworzył trupiarkę, posterunkowy nie chciał nawet rzucić okiem do wnętrza, lecz obstawał przy tem, by mu się Ladner wylegitymował. Zajście wywołało wielkie zbiegowisko i zatamowało ruch uliczny. Może komenda policji zechce pouczyć posterunkowego Nr. 678, by swą gorliwość i służbistość wykazywał przy innych sposobnościach, a nie przy zatrzymywaniu trupiarek ze zwłokami?

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę 5 bm. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w II. Klinice wewnętrznej U. J. ul. Kopernika 15 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z następującym programem: Demonstracje chorych z II. Kliniki wewnętrznej U. J. 1) Endocarditis lenta z powikłaniami, 2) Lymphadenosis aleucaemica, 3) Tumor mediastini, 4) Diabetes lueticus, 5) Tbc. lienis, 6) Carcinoma thyreoideae.

— **WIELKIE POPISY LOTNICZE I LOTY PASAŻERSKIE** odbędą się w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 2-giej popołudniu na lotnisku cywilnem w Rakowicach z udziałem eskadr linjowych i myśliwskich 2-go pułku lotniczego, Aeroklubu Akademickiego i zaproszonych gości Na program złożą się: pokaz wszelkich typów samolotów w locie, skoki ze spadochronu, loty grupowe, akrobacja powietrzna, walka powietrzna, strącanie baloników, bombardowanie i obrona przeciwlotnicza. Na zakończenie uroczystości odbędzie się defilada samolotów w pełnym szyku. Pozatem odbędą się liczne niespodzianki i loty pasażerskie na samolotach Polskiej Linji Lotniczej i Aeroklubu W popisach weźmie udział również sierżant pilot Działowski na swojej awionetce. Na miejscu będzie czynny bufet i będą przygrywać dwie orkiestry, Na lotnisko kursować będą autobusy z placu św. Ducha i Rynku Głównego.

— **WYKŁAD P. DR. A. NOEL Z PARYŻA** nt. „La chirurgie esthetique et son role social“ z powodu niedyspozycji prelegentki odbedzie się dopiero w przyszły wtorek, 11 bm. o g. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego.

— **SMIERĆ Z WYCIEŃCZENIA.** Dnia 1 bm. około godz. 21'30 zmarł na stacji kolejowej w Krzeszowicach Wawrzyniec Bębenek (lat 36) z Żarek, pow. Chrzanów, który od dwóch dni wałęsał się i żebrał w Krzeszowicach i okolicy. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek wycieńczenia. Wymieniony opuścił w lipcu 1928 r. więzienie karne w Wiśniczu, gdzie odsiadywał karę za zabójstwo.

— **ZABÓJSTWO POD MOGIŁĄ.** W niedzielę, dnia 2 bm. zgłosił na policji w Mogile Jan Nowak z Pelszowa, że w rowie przydrożnym pod fortem Mogiła, leżą zwłoki mężczyzny. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że są to zwłoki Andrzeja Podoleckiego (lat 26) z Branic, który dnia 1 bm. około godziny 22-ej powracał w towarzystwie 4-ech osobników z Krakową do Branic w stanie pijanym. Podolecki doznał kilkanaście ran zadanych nożem na całem ciele, zaś jedną ranę od kuli rewolwerowej. Zabójstwa dopuścił się Franciszek Kuś (lat 26) z Mogiły, oraz drugi osobnik niestwierdzonego na razie nazwiska, Kuś oraz jego towarzysz zbiegli w niewiadomym kierunku. Poszukiwania zarządzono. Prokurator zarządził przeniesienie zwłok do miejscowej kostnicy.

— **BEZKRWAWY WYPADEK SAMOCHODOWY.** Onegdaj o godzinie 17'30 miał miejsce na szosie Bochnia—Kraków na klm. 51-ym pod Stanisławicami wypadek autobusowy. Naprzeciw autobusu Nr. Kr. 95520 jadącego z Tarnowa nadjechał wóz, którego koń spłoszywszy się wpadł pod autobus. Szofer stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu tak, że autobus silnie się przechylił. Szofer, pasażerowie i woźnica nie odnieśli żadnych obrażeń, okaleczonym jedynie został koń. Winę wypadku ponosi szofer Kazimierz Dołda z Tarnowa, który mimo znaków woźnicy, że koń się płoszy, nie zmniejszył szybkości. Po wyciągnięciu z rowu autobus odjechał do Krakowa.

— **PRZECIĄŁ SOBIE ŻYŁY NA RĘCE.** Wczoraj o północy zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Niecałą do Jana Flakowicza (lat 44) zam. przy ul. Sołtyka l. 5, który w zamiarze samobójczym poderżnął sobie żyły u prawej ręki. Flakowicza przewieziono do szpitala św. Łazarza Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

— **WYPADKI PRZY PRACY.** Wczoraj popołudniu opatrzyło pogotowie ratunkowe Piotra Zabłockiego (lat 24) stelmacha, zajętego przy ul. Kalwaryjskiej skiego, który wskutek wybuchu pokostu przy ul. Diel. 83, który doznał odcięcia palca. — Wieczorem opatrzono F. Jaśkiewicza (lat 17), pomocnika farbiarza tla 13, doznał poparzeń na twarzy.

— **PODRZUTEK.** W niedzielę o godz. 22-ej znaleziono w bramie domu przy ul. Wąskiej l. 12 porzucone dziecko płci męskiej około 3-miesięczne. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

— **KRADZIEŻ W AGENCJI POCZTOWEJ.** W rocy z dnia 31 na 1 bm. nieznany sprawca okradł agencję pocztową w Brzeziu. Sprawca skradł znaczki pocztowe na ogólną kwotę 160 zł. Dochodzenia prowadzi policja w Bochni.

— **KRADZIEŻ ŁODZI.** Dudkiewicz Ignacy przedsiębiorca piaskowy, zam. przy ul. Kościuszki 76 zgłosił do policji, że w nocy z dnia 29 na 30 ub. m. skradziono mu łódź pychową z Wisły z pod klasztoru Norbertanek, wartości 150 zł.

— **OKRADZENIE ZNANEGO ARTYSTY.** Kossak Wojciech, artysta malarz zam. przy pl. Kossaka 5, zgłosił do policji, że w dniach między 26 a 30 ub. m. skradziono mu z niezamkniętego mieszkania jeden zegarek złoty i jeden srebrny, oraz rewolwer bębenkowy, łącznej wartości około 300 zł. Dochodzenia w toku.

— **SZNUR PEREŁ WARTOSCI 1000 ZŁ.** skradziono w niedziele 2 bm. z mieszkania Eugenji Pfeffer przy ul. Rakowickiej l. 3.

—o—

— **W MARCU B. R.,** donieśliśmy o wielkim pożarze, który zniszczył budynki fabryczne firmy Małopolskie Zakłady Gumowe „Wudeta“ w Krośnie.

Dzięki niezłomnej energji właścicieli „Wudety“ odbudowa zniszczonych zakładów postąpiła tak szybko, że prawie wszystkie działy przedsiębiorstwa uruchomiono.

Sfery interesowane witają z satysfakcja ten fakt, gdyż „Wudeta“, zatrudniająca kilkaset ludzi, jest poważnym faktorem gospodarczym kraju.

Zwiedzający P. W. K. w Poznaniu będą mieli sposobność oglądnąć wyroby ważnej tej placówki naszego przemysłu, a. m. kalosze, śniegowce, obuwie sportowe i t. p. 868

Chuliganerja lwowska demoluje drukarnię „Chwili“

i budynek gimnazjum żydowskiego!

(Telefonem od naszego korespondenta)

W uzupełnieniu podanych już poprzednio wiadomości o ekscesach lwowskich, telefonują nam późnym wieczorem ze Lwowa:

Lwów. 3. 6. (H) Od niedzieli jest Lwów świadkiem niesłychanych prowokacyj antysemickich, których sprawcą jest, jak wszystkie po szlaki, wskazują młodzież endecka, a przedewszystkiem korporanci endeccy, którzy będąc za nadto tchórzliwi aby walczyć ze znienawidzonym przez nich rządem, starają się prowokacjami na tle religijnem wywołać ferment w społeczeństwie.

Przez cały dzień dzisiejszy jest miasto nasze terenem wrogich manifestacyj antyżydowskich. Przed południem grupa korporantów, rekrutująca się przeważnie ze sfer wychowanków akademji rolniczej w Dublanach, przeciągała ulicą Zygmuntowską, gdzie znajduje się budynek towarzystwa Żydowskiej szkoły ludowej i średniej, mieszczący trzy gimnazja męskie i jedno żeńskie. Rano udało się policji niedopuścić do poważniejszych zajść, pobito tylko lżej i ciężko kilku uczniów żydowskich.

W godzinach popołudniowych młodzież endecka podszczuta przez tutejszy organ endecki odbyła kilka wieców, na których uchwalono skierować demonstracje przeciwko redakcji żydowsko-polskiego dziennika „Chwila“. Starostwo grodzkie zostało na półtorej godziny przed demonstracją zawiadomione przez redakcję „Chwili“ o grożącem niebezpieczeństwie. Zanim jednak policja zrobiła, co do niej należy, tłum korporantów w liczbie 300 do 400 osób wtargnął do budynku „Chwili“ przy ul. Pojwale, wyważywszy siłą żelazem okutą bramę. Chuligianie wdarli się następnie do drukarni, gdzie zniszczono cały materjał ręczny, a nadto zdemolowano doszczętnie cztery intertypy i linotypy oraz zniszczono wielką maszynę rotacyjną. Jeden zecer (chrześcijanin) został przytem dotkliwie poturbowany.

W całym budynku redakcji wybito wszystkie szyby. Lokale redakcji i administracji zasypane są odłamkami szkła.

Niedługo po dokonaniu wandalskiego dzieła zniszczenia jacyś „studenci-chrześcijanie“ (tak się przedstawili) w sposób prowokacyjny gratulowali telefonicznie redakcji „Chwili“ do odniesionego sukcesu (!).

Równocześnie odbywały się dalsze demonstracje w ulicy Zygmuntowskiej, gdzie banda chuliganów zdemolowała budynek gimnazjum tak, iż musiano przerwać odbywającą się tam właśnie maturę.

Druga partja operowała na ul. Szajnochy, gdzie znajdują się dwie wielkie bóżnice. Wybito w nich wszystkie szyby.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że budynek gimnazjum żydowskiego, wzniesiony ofiarnością całego społeczeństwa żydowskiego został doszczętnie zdemolowany. Zniszczono wszystkie sale szkolne oraz gabinety naukowe. Wizytator kuratorjum szkolnego. który jako przewodniczący uczestniczył w egzaminie dojrzałości, zbiegł pokryjomu z budynku.

Z powodu zupełnego zdemolowania drukarni „Chwila“ zmuszona została do tymczasowego przeniesienia się do innej drukarni. Wydawnictwo nie będzie przerwane.

* * *

Naszemu bratniemu organowi — „Chwila“, z powodu ohydnego napadu, którego padł ofiarą, przesyłamy tą drogą wyrazy serdecznego współczucia.

Redakcja „Nowego Dziennika“.

Blizki koniec polsko-niem. wojny celnej?

Wiedeń, 3 6 PAT. „Wiener Allg. Ztg“ donosi: Austrjackie koła gospodarcze sądzą, że rokowania handlowe polsko-niemieckie, które będą wkrótce podjęte, mają widoki pomyślnego ukończenia. We Wiedniu śledzą te rokowania z wielkiem zainteresowaniem, ponieważ pewne sporne kwestje dotykają także interesów gospodarczych Austrji. Gdyby tym razem przyszło między Niemcami a Polską do porozumienia, wówczas wojna celna polsko-niemiecka, trwająca od 4 lat, zostałaby ukończona.

Ministerstwo skarbu opracowuje projekt

reformy podatkowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 6. Rząd p. Switalskiego zwrócił się do centralnych organizacyj przemysłu i handlu z żądaienm przedłożenia poglądów co do sposobu pokonania obecnego kryzysu ekonomicznego. Pierwszy memorjał złożyła Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. W memorjale tym postawiono jako pierwszy warunek uzdrowienia stosunków w handlu **reformę podatkową.** Memorjał zwraca uwagę rządu na stan zupełnej depresji zniechęcenia i rozgoryczenia panującego w kołach kupieckich oraz niebezpieczne skutki, któremi grozi utrwalenie się tego rodzaju nastroju. Podobnie memorjał warszawskiej Izby handlowo-przemysłowej zaczyna się również od podkreślenia **konieczności reformy podatkowej i wysuwa na czoło reformę podatku przemysłowego, a następnie dochodowego.** Dalsze postulaty memorjału obejmują żądania zreformowania polityki handlowej, polityki finansowej (ograniczenie budżetu i inwestycyj państwowych oraz samorządowych, kredyty długoterminowe dla przemysłu i krótkoterminowe dla handlu), polityki komunikacyjnej, (zaniechanie podwyższania taryf kolejowych, przyspieszenie budowy nowych linij kolejowych itd.), obniżenia ciężarów i świadczeń socjalnych itp.

Podobno ministerstwo skarbu podjęło już prace nad reformą podatkową. Przedewszystkiem ma być opracowany projekt nowelizacji podatku obrotowego który ma uwzględniać postulaty kupiectwa.

B. kanclerz Seipel w Bukareszcie

Bukareszt. 3. 6. (AW) Przybył tu były kanclerz austrjacki ks. Seipel witany na dworcu przez personel poselstwa austrjackiego. Dziś wieczorem poselstwo austrjackie wydaje wielkie przyjęcie na cześć gościa. Wizycie tej przypisują sfery polityczne znaczenie polityczne.

Kompromis mieszkaniowy w Austrji

Wiedeń, 3 6 PAT. Kompromis w kwestji mieszkaniowej, jest jak donoszą dzienniki, na drodze do urzeczywistnienia. We wtorek zajmie się projektem kompromisowym związek chrześcijańsko-socjalny, we środę zaś klub socjal-demokratyczny. We czwartek nastąpi redakcja końcowa projektu. We Wiedniu spodziewają się, że z końcem tygodnia będzie mógł być projekt kompromisowy przedłożony parlamentowi.

KAROL BURBACH

Wiosenna sielanka

Okropną przygodę przeżył stary pan pewnego pięknego dnia wiosennego. Był to podeszły w latach jegomość, o postawie dość groźnej; sztywny, jakgdyby połknął kija, a z pod najeżonych siwych brwi rzucał ostre i srogie spojrzenie. Wogóle robił jednak wrażenie człowieka, który niedawno otrzymał swą miesięczną pensję. Po tem niezwykłem i ważnem wydarzeniu zwykł był rozpoczynać nową erę swego istnienia przechadzką na świeżem powietrzu.

Ten oto stary pan kieruje więc swe kroki w stronę ławki — jest on w parku — i siada postękiwując i krzywiąc nieznacznie bruzdami pooraną twarz. Dręczyła go podagra, ta przyczyna okrutnych cierpień wielu starych mężczyzn. Zapierał się jej nietylko przed przyjaciółmi, ale i sam nie chciał zważać na okropne bóle przez nią mu wyrządzane.

Widocznie wielką przyjemność sprawiało mu przebywanie w parku. Nikt mu nie przeszkadzał, gdyż i ławka, która obok niego stała, była niezajęta.

Usłyszał nagle odgłos zbliżających się szybkich kroków. Była to pogrążona w miłosnem upojeniu parka. Od czasu do czasu zwalniano nieco kroku, aby móc oddać się tak ważnemu zajęciu, jakiem jest całowanie. Zmusiło to skromnego i cnotliwego pana na ławce ostrzegawczo i sucho kaszlnąć.

Młodzi ci ludzie zbudzili się ze swego rozmarzenia i zaczęli myśleć o wyjściu z parku. Lecz sama obecność tego jednego starego pana zdawała się ich usppokajać. Uważali chyba, że nie warto im mimo tej przeszkody zaniechać dotychczasowej czynności.

Usiedli więc, ciągle w milczącym zachwycie, na ławce, tuż obok starego pana. Dokładniej powiedziawszy, młodzieniec usiadł, a ona, objąwszy go za szyję pozwoliła się posadzić delikatnie na jego kolanach.

A młoda wiosenka, wstrzymując oddech w piersiach, patrzy zdziwiona na to osobliwe trio.

I teraz właśnie rozpoczyna się przygoda. Prawa rączka smukłego dziewczęcia zsuwała się powoli, aż jej biała dłoń spoczęła na ciemnoszarym zimowym paltocie, który stary pan zwykł był nosić do kładnie do 10 maja. Ów pan, który przez sekundą płochliwie spojrzał na stronę, przemyśliwał swą nieco nieprzyjemną sytuację: uważałby za wielką brutalność w tyc hokolicznościach zmącić uroczysta ciszę ludzkim hałasem, a nagły ruch mógłby być niebezpieczny dla nadobnej dziewczyny, której lekki ciężar czuł na swych barkach. Kaszlnął więc znowu cicho, lecz ostrzegawczo.

Nie usłyszano go jednak.

W ten sposób tych troje ludzi siedziało przez długi czas — bez przesady trzy minuty. Ale przecież wystarczyły one, ażeby przeobrazić do cna niewinne serce starego pana. Zdołały przywrócić mu jego młodzieńczy ognisty temperament i dziarskość. Wahał się chwileczkę. Nagle skłonił ostrożnie głową w bok, układał odzwyczajone wargi i na mleczno-białej dłoni złożył gorący pocałunek...

W tej samej sekundzie rozległ się donośny krzyk, a stary pan poczuł, że znajduje się w zupełnej ciemności. Młodzian bowiem jednem silnem uderzeniem wcisnął mu kapelusz na oczy, dodając kilka słów, których oszołomiony pan nie rozumiał. Młode zaś dziewczę, które straciło w tym wypadku równowagę, leżało bezwładnie na ramionach starego pana.

Młodzieniec wziął zdecydowanie swą jęczącą damę w ramiona i postawił na ziemi. Z trudem wyszedł stary pan na światło dzienne. Jego czerwona twarz stężała ze zgryzoty, a jego biedne uszyszka trzęsły się od serdecznych wyrzutów i soczystych przekleństw, które do dzisiejszego dnia były mu zupełnie obce. Dziewczyna zaś, która pozornie przemogła pierwszy strach, towarzyszyła ostrym i piskliwym głosem wyzwiskom przyjaciela.

Zupełnie zdruzgotany, drżąc na całem ciele, zawlókł się stary pan — w jaki sposób, było dla niego samego zagadką — do swego mieszkania. Dopiero tutaj stwierdził, że zniknął i jego złoty zegarek i srebrny ołówek i także portfel z całomiesięczną pensją.

Duszny wieczór wiosenny zastał go przy obliczaniu kosztów jednego pocałunku...

Przypuszczalny skład gabinetu Mac Donalda

Londyn. 3. 6. „Sunday Express" podaje w dzisiejszym numerze listę członków gabinetu MacDonalda, która przypuszczalnie będzie miała skład następujący:

skarb: *Snowden,*
pierwszy lord admiralicji: kapitan *Wedgewood Benn,*
minister wojny: *Hugh Dalton,*
lotnictwo: lord *Thomson,*
praca: *Artur Greenwood,*
min. zdrowia: *Margret Bondfield.*
komunikacja: *Thomas Shaw,*
rolnictwo: *Noel Buxton.*
handel: *W. Graham,*
kopalnie: *G. Shinwell,*
oświata: *sir Trevelyan,*
dominja: *sir Sidney Oliver,*
min. uposażeń: *F. O. Roberts,*
poczta: *Bernon Hartshorn,*
gen. prokurator państwa: *sir Henry Slesser,*
lord pieczęci król.: *J. B. Melville,*
minister dla Szkocji: *W. Adamson.*

Na stanowisko ministra spraw zagranicznych, którego tym razem nie obejmie sam Mac Donald, upatrzeni są: *Thomas, Artur Hendersown* i sir *Oswald Mosley.*

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 4 czerwca

Kraków. (314.1) 11.56. Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteor., Koncert płyt gramofonowych, 12.50. Transmisja z Poznania: komunikaty PWK, 14.50. Komunikaty, 16.15. Transmisja z Warszawy: program dla dzieci, 17. „Przegląd geograficzno-gospodarczy" wygł. Dr. Ormicki, As. U. J., 17.25. Odczyt pt. „Arystoteles", wygł. Dr. Fr. Kalicińska. 17.55. Transmisja koncertu z Warszawy (muzyka czeska), 18.35. Transmisja recytacyj poetyckich z Poznania, 18.50. Rozmaitości, program na dzień następny, komunikaty, 19.-0. Transmisja z Poznania: komunikay PWK, 19.20. Transmisja z Katowic: opera Pucciniego „Tryptyk". Po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

Katowice. (416.1) 16. Koncert płyt gramof., 16.15. Transmisja z Warszawy, 16.45. D. c. koncertu płyt gramof., 17. Wykład historji Polski, 17.25 Odczyt o PWK (cz. I.) 17.55. Koncert z Warszawy, 18.35. Recytacje poetyckie z Poznania, 18.50. Rozmaitości, 19.10. Kom. harcerski, 19.20. Transm. z Teatru Polskiego: „Tryptyk" opera Pucciniego.

Praga. (343,2) 19.20. „Manon" opera Masseneta.

Sztutgart. (374.1) 19.30. „Don Juan" op. Mozarta.

Berlin. (475.4) 20. „Wo die Lerche singt" operetka Lehera.

Frankfurt. (421.3) 20.15. „Mona Vanna" — dramat Maeterlinka.

ZE SPORTU

TABELA MISTRZOSTW Kl. „A" K. Z. O. P. N.

przedstawia się po ostatnich rozgrywkach następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów
Podgórze	10	17
Wisła	10	15
Makkabi	10	13
Cracovia	9	11
Tarnovia	8	10
Krowodrza	9	10
Korona	10	10
Legja	9	9
Wawel	10	6
Olsza	10	5
Trzebinia	10	5
Sparta	8	3

WISŁA—CRACOVIA. Na zawody o mistrzostwo Polski Wisła—Cracovia, które odbędą się w niedzielę dnia 9 bm. na boisku Cracovii są już bilety w przedsprzedaży po cenach zniżonych w firmach: Pool, pl. Marjacki 1, Leitner, Rynek gł. C—, Herzog, Grodzka 42 i Perfumerja Neidera ul. Karmelicka 6.

MATKA SKARŻY SWE DZIECI ZA OBRAZĘ JEJ UCZUĆ RELIGIJNYCH. Pani Mina Herman w Warszawie zaskarżyła swe dzieci do sądu najwyższego za to, że żywią ją niekoszernem jadłem i niezaopatrzyli jej w mace na święta Wielkanocne. W skardze swej p. Herman stwierdza, że mieszkaał z 5-giem dzieci we własnym domu. Dzielnica ta jednak nie podobała się dzieciom, więc skłoniły ją, aby dom sprzedała i zamieszkała w innej dzielnicy. Ze sprzedaży domu uzyskano 25.000 dolarów, które zadeponowano na imię jej córki dlatego, że matka nie umie pisać po angielsku. W nowem mieszkaniu dzieci zaczęły prowadzić kuchnię nierytualną. Pani Herman domaga się przeto, aby restytuowano ją w prawach właścicielki domu i sum zdeponowanych w banku.

TELEGRAMY

Przymusowa praca w kolonjach

Genewa. 3. 6. PAT. Międzynarodowa konferencja pracy rozpoczęła dziś przedpołudniem dyskusję nad kwestją pracy przymusowej w kolonjach. Grupa robotnicza konferencji domagała się wszczęcia nad tą sprawą zasadniczej dyskusji na plenum, ze względu na wielką doniosłość zagadnienia.

Genewa. 3. 6. PAT. W interesującej dyskusji w sprawie zniesienia przymusowej pracy w kolonjach, prowadzonej na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy. szereg mówców, między innymi Leon **Jouhaux,** znany przywódca francuskich związków zawodowych. Shiva **Rae,** delegat robotników indyjskich i **Matsuska,** przywódca japońskich związków zawodowych wskazywali na smutne wyzyskiwanie tuziemców w niektórych kolonjach. Przedstawiciel rządu indyjskiego, **Chatterjee** zapewnił, że paca przymusowa w Indjach została przed kilkoma laty oficjalnie zniesiona.

Francuska rada ministrów

Paryż, 3 6 PAT. Na posiedzeniu rady ministrów odbyła się ogólna wymiana poglądów na temat aktualnych spraw, m. in. kwestji programów pracy obu izb, długów międzysojuszniczych oraz najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Upadek prasy katolickiej we Włoszech

Rzym, 3 6 (AW) Niedawno przestał wychodzić organ katolicki w Turynie „Momento" — Dzisiaj znowu donoszą, że katolicki organ „Unita Cattolica" na zarządzenie władz kościelnych zawiesił wydawnictwo. Stały inwentarz przesłano do Rzymu i włączono do drukarni „Osserwatore Romano".

Waluta złota w Czechosłowacji

Praga, 3 6 PAT. Według tutejszych informacyj już opracowano projekt ustawy w sprawie wprowadzenia waluty złotej w Czechosłowacji. Projekt ma być przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu rady ministrów. Korona czeska ma zostać ustabilizowana na dotych czasowym poziomie. Wprowadzenie ustawy w życie spodziewane jest w jesieni r. b.

Odnaleziony samolot

Paryż, 3 6 PAT. Samoloty ratunkowe w odległości 100 klm. od Villa Cisnerois w Afryce odszukały samolot pocztowy o którym od 2 dni nie było żadnych wieści. Po zaopatrzeniu się w żywność samolot odleciał w dalszą drogę.

Nowe trzęsienie ziemi w Ameryce płd.

Londyn, 3 6 PAT. Z Mendozy (Argentyna) donoszą o nagłem trzęsieniu ziemi, które pociągnęło za sobą 5 ofiar. W ten sposób liczba zabitych w czasie ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi wynosi 52 osoby.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 3. 6. 1929. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 112.50, Elektrownia 53—54.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 104.50—105.

Brak zainteresowania cechowało w dalszym ciągu dzisiejsze zebranie giełdowe. Do transakcyj doszoł jedynie dwoma papierami, a to Zieleniewski i Elektrownią; ostatni papier przy nieco większych obrotach po kursie chwiejnym. Reszta efektów w zupełnym zastoju. Ruch ospały. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna lekko mocniej. 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 73, w płaceniu 74, w towarze bez obrotów

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50, bez zmiany.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Nastrój spokojny przy stosunkowo słabym ruchu. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego bez zasadniczych zmian.

Giełda warszawska

Warszawa, 3. 6. PAT. Akcje: Bank Polski 167, Bank Zachodni 73, Bank Spółek Zar. 78 i pół, Węgiel 71 i pół, Nobel 19 i pół, Cegielski 37, Lilpop 28 i trzy czw., Modrzejów 24, Norblin 167 i pół, Ostrowiec 78, 79, Parowozy 21. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 103, 104, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94

• • •

Dewizy: Holandja 358.37, 359.27, 357.47, Kopenhaga 237.55, 238.15, 236.95, Londyn 43.24 i trzy cz., 43.35 i pół, 43.14, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 171.65 i pół, 172.08, 171.23, Wiedeń 125.26, 125.57, 124.95, Włochy 46.68 i pół, 46.80 i pół, 46.56 i pół, Marka niem. 212.58 i pół.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 6: żyto 24, pszenica 40—41, jęczmień 28—29, owies 24—25, otręby żytnie 19—20, otreby pszenne 22—23, mąka żytnia 34 i jedna czw., mąka pszenna 59—63. Reszta nie notowana, usposobienie słabe.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 3. 6 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.37—169.87, Budapeszt 123.91—124.21, Bukareszt 4.21—4.23, Now Jork 710.55—713.05, Warszawa 79.645—79.925, Zurych 136.77—137.27, Amerykańskie 707.50—711.50, Niemieckie 169.12—169.72, Włoskie 37.26—37.42. Szwajcarskie 136.42—137.22. Czeskie 21.015—21.135, Węgierskie 124.10—124.50.

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.898, Hipoteczny 82, Kompas 15.50, Merkury 20.55, Północna 1124, Południowa 9.96, Cement 129, Siersza 10.25, Zieleniewski 91, Fanto 5, Karpaty 8.40.

Giełda zurychska

Zurych, 3. 6. PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.19 i jedna czw., Nowy Jork. 5.19.52 i pół, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.18, Hiszpanja 72.90, Holandja 208.75, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12, Ateny 6.71 i pół, Konstantynopol 2.50 i pół, Bukareszt 3.08 i jedna czw., **Helsingfors** 13.07 i pół, Buenos Aires 217.75.

Wolne posady

PRAKTYKANTA przyjmie Zakład techn.-dentystyczny P. Achtera, Krakow, Bożego Ciała 31. 860g

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro. pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukują

ZDOLNY pomocnik handlowy z branży kolonjalnej poszukuje zaraz posady w Krakowie, ewentualnie w miejscach kuracyjnych. — Zgłoszenia pod „Zdolny" do Admin. „N. Dziennika". 866g

PRZYJMĘ POSADĘ INKASENTA. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Kaucja".

POMOCNIK handlowy z działu tekstylno-bławatnego obejmie posadę w hurtowni lub detalicz nym interesie. Zgłoszenia pod „Bławat" do Biura Stattera, Rynek 8. 1456er

Różne

GŁUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszu. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie: Eufonja, Liszki, koło Krakowa.

UNIEWAŻNIAM poświadczenie poborowe kategorji B, — wydane przez Komisję Poborową w Krakowie: Michuel Mojsze Blatt, ur. 1907 r. w Warszawie. 861g

Lokale

2 POKOJI z fortepjanem ewentualnie z utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie, od września po szukuje studjujące małżeństwo. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Medyk". 870g

DO WYNAJĘCIA suteryny. Wiadomość: Kemi pler i Lenkowitzer.

NOWO ZAŁOZONY SKŁAD **MEBLI KUCHENNYCH** ROSENBAUM i PETZENBAUM **Kraków, ul. JASNA 8**

GDAŃSKI IMPORT ŚLEDZI
Kraków, Starowiślna 52. Tel. 1309
poleca wszelkiego rodzaju śledzie pierwszorzędnej jakości po cenach konkurencyjnych
Sprzedaż hurtowna.

Ważne dla letników
po cenach zniżonych
artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i galanteryjne sprzedaje
Wilhelm Rickel, Kraków, Krakowska 14.

Sprzedaż

DO SPRZEDANIA tartak parowy 2-gatrowy, Województwo Krakowskie, okolica drzewna, — w ruchu, kompletnie wyposażony. Ewentualnie przyjmę spólnika. Zgłoszenia pod „Tartak" do Biura ogłoszeń, ul. Sienna 12. 867t

SKLEP z urządzeniem i towarem galanteryjnym lub bez do odstąpienia: Długa 63. 862g

GARNITUREK: kanapka z 4-ma półfotelikami — sprzeda tapicer, Starowiślna 36. 865g

KAMERA, Kraków, Szewska 27. Telefon 2298. Skład aparatów fotograficznych od zł. 22 wzwyż i przyborów do tychże; sprzedaje na raty i wykonuje wszelkie roboty amatorskie. Zamówienia z prowincji wykonuje się odwrotnie. 821g

Kupno

KUPIĘ używaną jadalnię. Zgłoszenia pod „Jadalnia" do Adm. „Now. Dziennika". 863g

CZEKOLADA I CZEKOLADKI
G. G. LARDELLI
OZNACZAJĄ
NAJDOSKONALSZE
CZEKOLADĘ I CZEKOLADKI

Jeneralny Przedstawiciel
DOM HANDLOWY R. WERTHEIM, WARSZAWA,
1319x ul. Królewska 18.

ZDROJOWISKA

כשר **ŻEGIESTÓW.** Pensjonat Polanka, pole ca pokoje z utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. od 15 maja do 20 czerwca 20% taniej: Ignacy Taubenfeld, Żegiestów. 1217x

4 MASZYNY DO SZYCIA
pół-pierścieniowe, nowszy system, w bardzo dobrym stanie do sprzedania tylko za gotówkę. Oglądać można w Ognisku Pracy, ul. Mikołajska 9, od godz. 9—2, z wyjątkiem sobót.

Reklama dźwignią handlu!

W poniedziałek dnia 10 czerwca 1929 o godzinie 7-mej wieczór odbędzie się w sali obrad Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie ul. Skawińska 2

Walne Zgromadzenie

Członków stowarzyszenia dobroczynnego „Gemilas- Chasudim".

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z działalności za rok 1928.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, oraz wniosek na udzielenie absolutorjum Zarządowi.
4) Wybór 2 członków Zarządu na lat 4.
5) Wybór 3 członków komisji rewizyjnej na lat 2.
6) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu statutem przewidzianego Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godz. 7·30 bez względu na ilość obecnych członków. 1462x

Przewodniczący: Dr. Rafał Landau wr. Sekretarz: Rafał Pfeffer wr.

TROCHĘ HUMORU



— Nazywacie się Goethe? To bardzo znane nazwisko.
— No, myślę. — Nienadarmo pasę tu owce od 60 lat!

CHORZY CZYTAJCIE!



NIEDAWNO WYSZŁO Z DRUKU

POUCZAJĄCE DZIEŁO

W książce tej omówione są, na podstawie licznych i wieloletnich doświadczeń, przyczyny, powstanie oraz leczenie cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia prześlę zupełnie darmo każdemu, kto zwróci się do mnie podług podanego niżej adresu.

Tysiące listów dziękczynnych potwierdzają niezwykłą skuteczność tych sposobów, jakie podaje ta jedyna w swoim rodzaju niestrudzona, sumienna fachowa praca dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto należy do licznej rzeszy chorych nerwowych, kto cierpi na roztargnienie, bojaźń przestrzeni osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, przeczulenie, bóle w stawach, ogólną lub częściową niemoc ciała, lub na inne objawy chorobowe, ten powinien

zaopatrzyć się w moją przynoszącą ulgę książeczkę!

Kto przeczyta ją uważnie, ten zdobędzie otuchę i pewność, że istnieje pewna droga do zdrowia i radości życia.
Nie zwlekajcie i napiszcie jeszcze dziś do

E. PASTERNACK, BERLIN S. O.
Michaelkirchplatz 13 Oddział 330

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana